Nr. 356. Łódź, Sobota, 29 Grudnia 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 3.00. Kwartalnie Mk. 9.00. Za odnoszenie do domu 40 fen. miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3,40. Kwartalnie 10.20.

Cena numeru pojedyńczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7. Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

F.LJE, Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kurjera Płock."; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Od konstytucji trzeciego maja do projektu konstytucji T. Rady Stanu.

II.

Projekt konstytucji T. Rady Stanu.

Projekt konstytucji państwa polskiego, przyjęty przez Komisję sejmowo-konstytucyjną T. Rady Stanu na posiedzeniu dn. 28 lipca 1917 r., opracowany jest nadzwyczaj dokładnie i planowo.

Państwo polskie jest niepodległe. Władzę ustawodawczą sprawuje król wraz z sejmem, władzę wykonawczą sprawuje król sposobem w konstytucji przepisanym, władzę sądową sprawują sądy konstytucyjne.

Osoba królewska jest uświęcona, nietykalna, wyznaje religję rzymsko-katolicką i zamieszkuje stale w granicach państwa. Bez zgody sejmu król nie może być naczelnikiem innego państwa. Król zwołuje, otwiera, odracza i zamyka sejm, równocześnie Senat i Izbę poselską, sprawując władzę wykonawczą przez odpowiedzialnych ministrów, mianowanych reskryptem najwyższym. Król jest naczelnym wodzem sił zbrojnych, — nadaje ordery, tytuły rodowe, do których jednakże nie mogą być przywiązane żadne przywileje. Król ma prawo darować lub złagodzić karę przez sąd karny wydaną. Król jest przedstawicielem państwa w stosunkach międzynarodowych, wypowiada za uprzednią zgodą Rady ministrów wojny, zawiera umowy z innemi państwami; wszelako umowy handlowe i celne albo dotyczące zmiany granic państwa, wymagają uprzedniej zgody sejmu. Król otrzymuje dla siebie, rodziny i dworu uposażenie, którego wysokość określi osobna ustawa. Tron królewski jest dziedziczny według zasad pierworodztwa, małżeństwo króla wymaga zgody sejmu. Zawierając małżeństwo wbrew temu przepisowi, król traci prawo do objęcia tronu. Król staje się pełnoletnim po ukończeniu 18 lat życia. W razie braku następcy z mocy prawa, król winien wyznaczyć następcę za zgodą sejmu. Gdyby król nie mógł sprawować rządów dla jakichkolwiek przyczyn, wyznaczony będzie za zgodą sejmu regent wyznania rzymsko-katolickiego, który jednakże winien złożyć rządy, skoro Rada ministrów uzna ustanie potrzeby regencji. Regenta wyznacza Rada ministrów lub sejm za pośrednictwem głosowania tajnego. W razie małoletności króla ustanowiona będzie Rada wychowawcza z pięciu osób: opiekuna króla, regenta, matki królewskiej, oraz dwóch członków, których wybiera senat. Rada ustala kierunek wychowania i plan nauczania króla, wyznacza nauczycieli i sprawuje nadzór nad całem wychowaniem królewskiem.

Sejm składa się z dwóch Izb: z Senatu i z Izby Poselskiej. Senatorowie i posłowie są przedstawicielami ogółu ludności, składającej państwo, winni więc kierować się względami na dobro całości państwowej. Izba poselska składa się z posłów, drogą głosowania czteroprzymiotnikowego wybranych na lat pięć, licząc od dnia otwarcia sejmu. Wojskowi, pozostający na służbie, nie biorą udziału w wyborach. Każdy okrąg wyborczy, liczący od 160—200 tysięcy ludności, wybiera po trzech posłów, drogą prostej większości głosów.

Liczebny skład senatu odpowiada dwóm trzecim ustawowej liczby posłów. Połowa senatorów jest obieralna. Czwartą część senatorów obieralnych wybierają właściciele większej własności ziemskiej, czwartą — organy samorządu wiejskiego. Pozostałą liczbę senatorów obieralnych wybierają organy samorządu miejskiego, właściciele większych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i wyższe instytucje naukowe. Drugą połowę senatu stanowią: pełnoletni książęta krwi, arcybiskup warszawski, biskupi djecezjalni obrządku łacińskiego, greckiego i ormjańskiego, jeden przedstawiciel duchowieństwa ewangelicko-augsburskiego i jeden przedstawiciel duchowieństwa ewangelicko-reformowanego, prezydent najwyższego sądu, prezydent najwyższego trybunału administracyjnego i prezes najwyższego w państwie Stowarzyszenia naukowego. Senatorowie w liczbie czternastu, mianowani przez króla na lat 10, są następujący: czterej — na przedstawienie zrzeszeń rolników większych i drobnych, trzej — na przedstawienie zrzeszeń przemysłowych, trzej — na przedstawienie zrzeszeń handlowych i współdzielczych, trzej — na przedstawienie zrzeszeń i związków zawodowych robotniczych, jeden — na przedstawienie zrzeszeń naukowych. Na każdą sesję mianuje król Marszałka Senatu, a Senat wybiera zastępców Marszałka. Izba poselska wybiera Marszałka Izby poselskiej i zastępców Marszałka. Ważność wyborów sprawdzają Izby. O ważności wyborów zaprotestowanych rozstrzyga trybunał wyborczy, złożony z członków Trybunału kompetencyjnego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Senatorowie i posłowie otrzymują wynagrodzenie według przepisów odpowiedniej ustawy. Sejm będzie zwoływany przez króla corocznie — w październiku lub w listopadzie, oraz w miarę potrzeby. Uchwały Izb sejmowych zapadają prostą większością głosów. Żadna ustawa nie może wydana bez zgody sejmu i sankcji królewskiej. Projekt ustawy, odrzucony przez jedną Izbę, lecz przyjęty przez drugą, może uzyskać aprobatę króla o ile okaże się, że za każdym razem prosta większość oświadczyła się za projektem. Projekt ustawy, przyjęty przez sejm, staje się prawem po uzyskaniu sankcji królewskiej.

Sejm ustala corocznie budżet, zawierający obliczenie wszystkich przychodów i rozchodów państwa na rok następny. Czuwanie nad tem, jakoteż nad zaciąganiem pożyczki państwowej, należy do Naczelnej Izby Obrachunkowej, która jest władzą kolegjalną i niezależną od ministerjów, mianowaną przez króla. Sejm wykonywa nadzór nad długami państwa według przepisów oddzielnej ustawy.

Rada ministrów składa się ze wszystkich ministrów pod przewodnictwem pierwszego ministra lub jego zastępcy. Przedmiotem obrad i uchwał Rady są sprawy polityczne, administracyjne i ustawodawcze szczególnej wagi. Rada ministrów, obradująca pod przewodnictwem króla, stanowi Radę Koronną, która obraduje w sprawach szczególnej wagi. Do Rady Koronnej należy również następca tronu o ile jest pełnoletni. Jeżeli Izba poselska dwoma trzeciemi lub obie Izby prostą większością głosów, zażądają ustąpienia danego ministra, składa on swój urząd.

Sądy działają w imieniu królewskiem. Sprawy sądowe cywilne i karne rozpatruje Sąd Najwyższy. Będzie ustanowione sądownictwo administracyjne. Zadaniem Trybunału Kompetencyjnego będzie rozstrzyganie sporów kompetencyjnych pomiędzy sądownictwem zwykłem a administracyjnem, oraz pomiędzy sądami zwykłymi a władzami administracyjnemi co do kwestyj czy dana sprawa ma być przeprowadzona w drodze prawa, czy w drodze administracyjnej.

Co się tyczy samorządu, to w sprawach własnych gmin i innych jednostek samorządnych stanowić będą rady obieralne. Państwo wykonywa nadzór nad administracją gmin i innych jednostek samorządnych według przepisów ustawowych.

Rozdział siódmy projektu konstytucji T. Rady Stanu określa prawa i obowiązki obywatelskie. Wszyscy obywatele są równi w obliczu prawa. Nie będzie przywilejów rodowych, ani stanowych. Urzędy publiczne są dostępne dla wszystkich obywateli. Wolność osobistą obywateli poręcza art. 114 projektu konstytucji. Własność prywatna i mieszkanie obywatela są nietykalne, wyjąwszy wypadki ustawowo przewidziane. Wolność słowa i druku żadnym ograniczeniom nie podlega. Cenzura prewencyjna jest zniesiona. System koncesyjny, tyczący się wydawania druków jest również niedopuszczalny. Swoboda rozwoju narodowego i kulturalnego dla mniejszości narodowych jest zagwarantowana. Wolność wyznania jest poręczona odpowiednim artykułem. Żaden obywatel nie może być pozbawiony praw, przysługujących innym obywatelom, z powodu swego wyznania.

Religja rzymsko-katolicka jest religją Stanu. Stosunek zaś państwa do kościoła rzymsko-katolickiego będzie określony w porozumieniu ze Stolicą Apostolską.

Nauka i nauczanie są wolne. Powszechna powinność szkolna będzie stopniowo zaprowadzona w drodze ustawodawczej. Nauczanie w ludowych szkołach początkowych, utrzymywanych przez państwo, powinno być bezpłatne. Szkoły pozostają pod nadzorem władz państwowych. W szkole początkowej nauczyciel — w miarę możności — powinien być wyznania większości dzieci.

Artykuł 138 opiewa, że wszyscy obywatele są obowiązani do służby wojskowej. Siła zbrojna może być użyta do uśmierzania rozruchów wewnętrznych, albo do przymusowego wykonywania ustaw tylko na żądanie władz cywilnych. Zabronione są zgromadzenia i związki rezerwistów, mające na celu prowadzenie obrad nad urządzeniami, rozporządzeniami i rozkazami wojskowymi.

Państwo obowiązane jest wynagrodzić obywatelowi wszelkie szkody, które mu urzędnik państwowy cywilny lub wojskowy wyrządził przez urzędowanie, niezgodne z prawem lub obowiązkami służby.

Pierwszy Sejm wybierze pierwszego króla, ustali skład dynastji i porządek dziedziczenia tronu.

***

W pobieżnym szkicu przebiegliśmy treść konstytucji 3-go maja i projekt konstytucji Tymczasowej Rady Stanu, opracowany przez komisję sejmowo-konstytucyjną pod przewodnictwem księdza H. Przeździeckiego. Z podanych tutaj streszczeń widzimy jasno, że w głównych i zasadniczych punktach projekt konstytucji T. Rady Stanu niewiele różni się od konstytucji 1791 roku, uchodzącej do dziś dnia za wzór konstytucji monarchicznej z uwzględnieniem najszerszem demokratycznych poglądów, nurtujących postępowe społeczeństwa Europy.

Wszystkie przywileje królewskie i regencyjne, o których mówi konstytucja majowa, zostały ściśle przeniesione i zastosowane do warunków obecnych w projekcie obecnej konstytucji.

Dwuizbowy charakter Sejmu również został utrzymany z nielicznymi zaledwie wyjątkami, tyczącymi się raczej strony czysto formalnej, niżeli właściwego charakteru Izby Poselskiej i Senatu. Wogóle podług projektu T. Rady Stanu, przywileje Sejmu zostały znacznie rozszerzone, jak to ma miejsce w państwach wybitnie demokratycznych, czego najlepszym dowodem jest artykuł 84 projektu konstytucji, orzekający, że „zmiana granic państwa wymaga zgody Sejmu także w tych wypadkach, kiedy ma nastąpić bez umowy międzynarodowej".

Władza królewska jest ograniczona przez Radę Ministrów do tego stopnia, że król nie może wydać aktu bez podpisu odpowiedniego ministra.

Prawa i obowiązki obywateli — wbrew twierdzeniom licznych malkontentów — noszą na sobie charakter wybitnie demokratyczny, zastosowany do warunków miejscowych i czasu. Charakterystycznym niezmiernie jest artykuł 140, opiewający, że „wojsko tak podczas służby, jak poza nią, „nie może gromadzić się i prowadzić obrad nad urządzeniami, rozporządzeniami i rozkazami wojskowymi". Artykuł ten prawdopodobnie wziął źródło z niebezpieczeństwa, grożącego armji przez tworzenie Rad żołnierskich i robotniczych, jak to ma miejsce obecnie w Rosji.

Projekt konstytucji państwa polskiego Tymcz. Rady Stanu opracowane są z umiejętnością i znawstwem przedmiotu, które obok innych zalet i głębokich wartości ustawy rządowej, zadecydują zapewne o wprowadzeniu w życie tej konstytucji, łączącej w sobie charakter monarchiczny państwa z szerokiem uwzględnieniem żądań demokracji polskiej.

E. K.

Przemówienie Ojca św.

Papież przyjmował w dzień Bożego Narodzenia kolegjum kardynalskie, składające mu życzenia. Kardynał Vennutelli, pierwszy dziekan kolegjum odczytał przemówienie, na które Ojciec św. odpowiedział: Tobie, ks. kardynale i wszystkim braciom, wszystkim kolegom twym, których tłómaczem wymownym byłeś, wdzięczni jesteśmy za pociechę, którą Nam przyniosły słowa, towarzyszące życzeniom św. Kolegjum. Przyzwyczajeni już do tego, a przez wolę Boga wybrani ku temu, by radość słodkiego święta zmniejszoną nam była przez smutek, wzdychamy, obchodząc już po raz czwarty rocznicę Narodzenia Pańskiego w czasie wojny. Ileż to dusz znowu widzimy, których pasterzami jesteśmy, pogrążonych dzisiaj w bólu. Odczuwamy jak Paweł ciężki ból, bo wszelkie Nasze usiłowania skierowane ku zgodzie ludów były próżne a nie odniosły żadnego skutku wezwania wystosowane do naczelników państw.

Z trybun z wszelką powagą ogłoszono niektóre z głównych podstaw porozumienia, które mogły rozwinąć ogólne porozumienie. Przyjęliśmy je, by głowy wojujących państw zaprosić do zbadania ich, w tym celu, aby o ile możności jak najprędzej dojść można do spełnienia życzenia, znajdującego się w gruncie serca całego świata. Pociesza nas myśl, że wezwanie nasze do pokoju, mające nietylko bezpośredni cel, może być porównanem do ziarna, o którem uczy Mistrz Boski, że „ziarno siewne tylko wschodzi, jeżeli ciepło ziemi je rozsadzi". Wzmocnieni przyjęliśmy przez przeświadczenie prawa i obowiązku, nałożonego na nas, pokojowe posłannictwo Jezusa Chrystusa prowadzić dalej na świecie.

Żadna przeszkoda, żadne niebezpieczeństwo nie było w możności złamania naszej woli, by być posłusznymi obowiązkowi i wykonywać prawo, przynależące księciu pokoju. Patrząc na wysiłki kwitnących narodów, które popadły w obłęd zobopólnej wściekłości zniszczenia i w trosce przed samobójstwem Europy pytaliśmy się w smutku: „Kiedy nareszcie i jak, skończy się ta straszna tragedja?"

Słowa twoje, księże kardynale, przyszły w odpowiedniej chwili, i godzimy się na twój sąd, że patrząc na obecną walkę narodów przez światło wiary, przychodzisz do przekonania, że teraźniejsza nędza nie prędzej się skończy, dopóki ludzie nie nawrócą się do Boga. Oby pociecha, którą czerpiemy z słów, które św. kolegium przez usta swego dostojnego przywódcy w życzeniach świątecznych wypowiedziało, była prawdziwie zapowiedzią lepszych dni. Nie ograniczamy się na tem, by uznać, jak ważnym jest powrót do Boga. Przyspieszmy gorące życzenia serca, godziny powrotu naszemu światu do szkoły ewangelji: „Jeżeli dzisiejsi ślepcy przewidzą znowu, jeżeli głusi słyszeć znowu będą, jeżeli wszelkie błędy wykorzenione a wszystko nierówne wyrównanem zostanie, jeżeli słowem, człowiek i społeczeństwo do Boga powrócą, wtedy i tylko wtedy wszelkie ciało patrzeć będzie na zbawienie Pana— videbit omnis caro salutem dei—". Oto wielka nauka, która

Kościół powtarza nam przez liturgję tych świętych dni. O! by nareszcie każdy powrócił na łono Pana, o! by nieszczęśliwa ludzkość opamiętała się, że musi się do Pana nawrócić! Tak samo jak niegdyś występki pogrążyły całe miasta w morze ognia, tak w dniach naszych bezbożność publicznego życia, zalała świat morzem krwi. Ale ponad ciemnościami, otaczającemi ziemię, świeci jasno i spokojnie światło wiosny. Zawołajmy więc do synów naszych czasów, głosem dawnych przodków: „Powracajcie, powracajcie do Pana, aby powrócić do Pana, potrzebujecie iść tylko do Betleem, z pokorą pastuszków, potrzebujecie wsłuchać się tylko w głos z nieba, brzmiący nad żłóbkiem". O pokoju Chrystusowy, drogi w każdym czasie, który go posiadał! A o ile droższym będzie w naszych czasach, w których go od tak dawna niema! Ale pokój, zwiastowany przez aniołów betleemskich, nie chce ani nienawiści, ani zemsty, ani chciwości, ani krwi rozlewu. Głos to łagodności i przebaczenia, to zapowiedź, to jest nawet nagroda, zapowiedziana ludziom dobrej woli.

Odwieczne życzenia naszych przodków wypełnione zostały. Ziemia święta, w której przelaną została Krew, którą odkupieni zostaliśmy, powróciła znowu w posiadanie chrześcijańskiej wiary. Jeruzalem wznosi do Pana hymn dziękczynienia i miłości. Najnowsze wypadki, które zaszły w Jeruzalem wzywają i ludy do powrotu do Pana. W Jeruzalem bowiem był błogosławionym nie ten, który poświęcił się w imię wojsk, ale ten, który poświęcił się w imię Pana".

Papież składał następnie życzenia kardynałom i udzielił im Apostolskiego błogosławieństwa.

Niemcy uznały niepodległość Finlandji.

Kolonja, 28 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

„Kölnische Zeitung" donosi ze Sztokholmu:

„Dień" ogłasza rozmowę telefoniczną przedstawicieli rosyjskich w Brześciu Litewskim Karachana i Jeffego z Trockim.

Jeffe podobno zakomunikował, że **Finlandja prosiła Niemcy** o uznanie niepodległości **i otrzymała odpowiedź przychylną.**

Trocki rzekomo odpowiedział, że tę samą **odpowiedź otrzymałaby** Finlandja, gdyby się **zwróciła do Rosji.**

W Berlinie.

Berlin, 28 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

(Urzędowo). Cesarz przyjął raport sztabu generalnego.

Ucieczka jeńców.

Londyn, 28 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera donosi z Wellingtonu: Komendant v. Luckne wraz z 10 innymi niemcami, stanowiącymi załogę statku „Seeadler", wzięty został w początkach października do niewoli, zbiegł wraz ze swymi towarzyszami z pewnej miejscowości Nowej Zelandji, gdzie był internowany. W trzy dni potem uciekinierzy opanowali pewien prom, biorąc jego załogę do niewoli. W parę dni później niemców tych wzięto do niewoli w Fernsüde, gdzie próbowali wylądować.

Stanowisko Japonji.

Bern, 28 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Z Tokio donoszą:

17-tu angielskim i amerykańskim korespondentom oświadczono oficjalnie, **że rząd japoński nie ma zamiaru wysyłać wojska do** Charbina, Władywostoku lub jakichkolwiek innych miast **rosyjskich.**

Wszelkiego rodzaju wiadomości o tem pozbawione są podstawy.

Tak samo **Japonja nie ma zamiaru ogłaszać ponownej mobilizacji.**

Różni wyżsi urzędnicy ministerjów w Tokio potępiali niepokojące wiadomości o rzekomo napastniczych zamiarach Japonji; wiadomości te prawie bez wyjątku pochodzą z Waszyngtonu, stamtąd przesyłane są do Londynu i mają na celu jedynie niesumienne spekulacje giełdowe.

Wojna domowa.

Groznyj, 28 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Ruch wojsk rady komisarzy ludowych od frontu kaukaskiego ku Ostrowowi wzrasta w dalszym ciągu.

Codziennie przez Groznyj przejeżdżają liczne pociągi, napełnione żołnierzami. Na dworcu kolejowym przy źródłach mineralnych żołnierze usiłowali przeszkodzić transportowaniu wojsk, przeznaczonych do Rostowa nad Donem. Próba ta jednak nie udała się.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna donosi dnia 28 grudnia 1917 r.:

Zachodni teren walk.

W niektórych miejscach frontu w ciągu dnia odżyła przejściowo akcja bojowa.

Na wschodnim brzegu M o z y była ona również w ciągu nocy ożywiona.

Na wschód od L u n e v i l l e oddziały wywiadowcze uprowadziły z rowów francuskich pewną ilość jeńców.

Wschodni teren walk.

Nic nowego.

Front macedoński.

Między jeziorami O c h r y d a a P r e s p a, w łuku C z e r n y oraz na wschodnim brzegu W a r d a r u od czasu do czasu wzmożona działalność artyleryjska.

Włoski teren walk.

W ciągu dnia ogień był spotęgowany na płaskowzgórzu A s i a g o oraz w okolicy grzbietu T o m b a.

Pierwszy Generał - Kwatermistrz.

Ludendorff.

Rokowania pokojowe.

Brześć Litewski, 28 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

(Urzędowo).

W ciągu dnia wczorajszego **trwały w dalszym ciągu narady delegacji państw sprzymierzonych z przedstawicielami Rosji.**

Omawiane były kwestje specjalne.

Narady te posunęły się tymczasem już tak daleko, że jest **możliwem przerwać na krótki czas pertraktacje, aby delegacje miały możność porozumienia się ze swemi władzami.**

Rząd rumuński wobec rokowań.

Haga, 28 grudnia.

„Daily News" donosi:

Rząd rumuński odmówił wzięcia udziału w rokowaniach pokojowych.

W razie, gdyby doszło do skutku zawarcie odrębnego pokoju z Rosją, **rząd rumuński wyciągnie z tego faktu odpowiednie konsekwencje i ustąpi.**

Zdaniem dziennika angielskiego, ustąpienie obecnego rządu oznaczałoby **całkowite wycofanie się Rumunji z wojny.**

Erzberger o pokoju.

Berlin, 28 grudnia.

Poseł Erzberger oświadczył tutejszemu korespondentowi „Neue Wiener Journal", co następuje:

Dziesięć najbliższych dni, w ciągu których koalicja dać musi odpowiedź, czy pragnie w dalszym ciągu przeciwstawiać się prawu, **będą najtrudniejszemi dniami, jakie przeżywała ona w ciągu wojny obecnej.**

Większość parlamentu Rzeszy i narody muszą poprzeć to, co się stało i o czem mówiono w Brześciu Litewskim.

Jest to bowiem wielkiem zwycięstwem idei stronnictw większości, co się okaże na najbliższych posiedzeniach komisji głównej parlamentu.

Wielki krok ku pokojowi.

Bern, 28 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Omawiając pertraktacje pokojowe w Brześciu Litewskim „Berner Tagblatt" przypomina, że jeszcze wczoraj „Temps" użalał się na nieprzerwane milczenie państw centralnych co do celów wojennych, i **że dziś dziennik ten** może zbadać istotę i wartość **zapowiedzianych podstaw niemieckiego pokoju.**

Nie omawiając bliżej tych warunków dziennik już dziś twierdzi, że **delegacja rosyjska** uznaje pojednawczy **charakter programu.**

Niewiadomo, czy w terminie 10-cio dniowym do pertraktacyj pokojowych przyłączą się inne mocarstwa, w każdym razie **odpowiedź państw centralnych jest wielkim krokiem naprzód na drodze wyjaśnienia sprawy pokoju.**

W państwach koalicji nie zabraknie głosów, które będą przemawiać za przystąpieniem koalicji do pertraktacyj pokojowych.

Rosja a Ukraina.

Amsterdam, 28 grudnia.

„Times" pisze:

Stosunki między bolszewikami a ukraińcami wchodzą teraz w nową fazę.

Obydwie strony przyszły do przekonania, **że należy unikać rozlewu krwi.**

Bolszewicy przypuszczają, że uda im się **skierować wojska ukraińskie przeciwko Kaledinowi.**

Zjazd włościański wypowiedział się również **stanowczo przeciwko zaostrzaniu konfliktu rosyjsko - ukraińskiego.**

Francja a Rosja.

Paryż, 28 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Ag. Havasa donosi:

W zakończeniu rozpraw o interpelacjach w sprawie polityki rządu w stosunku do Rosji, **parlament jednogłośnie w obecności 388 posłów przyjął porządek dzienny, pochwalający deklarację rządową.**

Prasa niemiecka o rokowaniach.

Berlin, 28 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

„Germania" pisze:

Nie należy przeoczyć faktu, że **idzie przedewszystkiem o sprawę zwycięstwa prawa nad siłą.**

Tak też należy zrozumieć dotychczasowy wynik pertraktacyj w Brześciu Litewskim; **jest to droga, po której kroczyć może przyszłość naszego narodu** z równą pewnością, z jaką stawiane być mogą najważniejsze roszczenia innych narodów.

„Vorwärts" m. i. powiada:

Jeżeli wojna na zachodzie będzie trwała, **to żołnierze niemieccy walczyć będą ze świadomością, że przeciwnik nie chciał inaczej, a głęboka nienawiść do niekończącej się wojny zwróci swe żądło na zewnątrz, miast je obrócić wewnątrz państwa.**

Po tamtej stronie dowiedzą się, muszą się dowiedzieć, że wystarczało jednego tylko **słowa mężów stanu, by można było powrócić do żon i dzieci bez szkody dla własnego kraju.**

Opinja austrjacka.

Wiedeń, 28 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Wszystkie pisma akcentują wielkie znaczenie osiągniętego w Brześciu Litewskim w pierwszym dniu świąt porozumienia co do podstaw powszechnego pokoju.

W szybkości, z jaką osiągnięto ten pocieszający rezultat, „Fremdenblatt" widzi dowód szczerej i uczciwej woli pokojowej czwórprzymierza i Rosji, poczem pisze:

Zależy to w zupełności od państw zachodnich, czy ludzkość będzie wybawioną od strasznego nieszczęścia wojny. Wiedzą one teraz doskonale, że czwórprzymierze dąży do pokoju poważnie i uczciwie. Lecz wiedzą także, że i Rosja kieruje się tem samem uczuciem; winny one iść za ich radą. Jeżeli państwa koalicji nie zechcą schować miecza do pochwy, tedy cały świat się dowie, gdzie należy szukać zwolenników wojny zaborczej.

Opinja neutralna.

Genewa, 28 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Podczas, gdy prasa **francuska uważa, że wymiana** myśli w Brześciu Litewskim **jest z góry ułożonym** manewrem **przeciwko celom** wojennym koalicji, dzienniki neutralnych państw, m. in. również **„Journal de Génève" uważa odpowiedź państw centralnych za fakt o niesłychanej doniosłości, mający ogromne znaczenie dla wyjaśnienia sytuacji ogólnej.**

Prasa neutralna zwraca uwagę na umiarkowany ton odpowiedzi, który jedynie w zdaniu o kolonjach nabiera akcentów wyjątkowo mocnych.

Panuje przekonanie, że **proponowane kilkakrotnie pośrednictwo państw neutralnych obecnie, po sprecyzowaniu stanowiska państw centralnych w drażliwej sprawie narodowościowej, ma daleko lepsze widoki powodzenia, jak w czasie kiedy odmawiano wydania paszportów do Sztokholmu.**

Haga, 28 grudnia.

„Handelsblad" pisze o pertraktacjach pokojowych:

Pomimo rzekomo wielkich trudności, o jakich mówiło Biuro Reutera, **pertraktacje pokojowe są na jaknajlepszej drodze.**

Zdaje się, że **niema jakiejś istotnej rozbieżności** w zdaniach, od chwili, gdy państwa centralne wyraziły swoją zgodę na warunki rosyjskie, z logicznemi i zrozumiałemi zastrzeżeniami co do gotowości przystąpienia do pertraktacyj innych państw wojujących.

„Nieuwe Courant" uważa, że **oświadczenie Czernina jest prawie że nową propozycją pokojową, skierowaną pod adresem koalicji.**

Wybiera on drogę do pokoju powszechnego, gdyż, aczkolwiek warunki państw centralnych w szczegółach różnią się od propozycyj rosyjskich, obie strony porozumiały się co do ogólnych zarysów pokoju.

Państwa zachodnie będą miały do przezwyciężenia dużo przeszkód, aby znaleźć nowe pozory dla dalszego prowadzenia wojny po tak wyraźnem i dobitnem określeniu stanowiska państw centralnych. **Wezmą one na siebie ciężką odpowiedzialność jeśli się będą wahały przystąpić do pertraktacyj pokojowych.**

Czy świat będzie jeszcze wierzył w ich bezinteresowność, jeżeli, **mając do wyboru sprawiedliwy pokój lub wygłodzenie i wyczerpanie całego świata, wybiorą wojnę?**

Nie chcemy być zbyt optymistyczni, sądzimy jednak, że widoki ogólnego pokoju istotnie znacznie się polepszyły.

Wykrycie spisku monarchistycznego.

Sztokholm, 28 grudnia.

„Dieło Naroda" przynosi szczegóły wykrycia **w Tobolsku spisku, mającego na celu uwolnienie byłego cara.**

Wspomniany dziennik twierdzi, że wielka księżniczka Tatjana, jeszcze w czasach przedrewolucyjnych poznała w Carskiem Siole i pokochała pewnego oficera kozackiego, nazwiskiem Fedorenko.

Po wywiezieniu rodziny carskiej na Syberję, Fedorenko pojechał dobrowolnie na wygnanie i potrafił znaleźć sposób komunikowania się z wielką księżniczką, która zapoznała go ze swą rodziną.

Fedorenko opracował szczegółowy plan ucieczki Romanowów z więzienia i za zgodą cara udał się na Kaukaz, w celu **wciągnięcia do spisku kilku pułków kozaków tereckich.**

We Władykaukazie zorganizował się centralny komitet sprzysiężenia monarchistycznego, na którego czele stanął pułkownik Karaułow, będący w ścisłem porozumieniu z Kaledinem i Korniłowem.

Ataman kozaków orenburskich **otrzymał nagle rozkaz ruszenia z wszystkiemi rozporządzalnemi siłami na Tobolsk, uwolnienia cara i proklamowania go cesarzem Wszechrosji.**

Drobny wypadek pokrzyżował jednak te plany.

Mianowicie, wskutek niezręcznego zachowania się byłej damy dworu, Chitrowej, tobolska Rada robotników i żołnierzy wydała rozkaz aresztowania jej.

Podczas rewizji w jej mieszkaniu znaleziono dokumenty, stwierdzające, że **Chitrowa pośredniczyła w korespondencji między wielką księżniczką Tatjaną a Fedorenką.**

Narazie przypuszczano, że chodzi tu o jakąś romantyczną historję, wypuszczono więc Chitrową, polecając jej jedynie opuszczenie Tobolska.

Ale była dama dworu była tak nieostrożna, że o treści skonfiskowanych listów powiadomiła wielką księżniczkę ustnie na audjencji pożegnalnej, nie wiedząc, że już wokół otoczona była szpiegami.

Wtenczas dopiero **przedstawiciele bolszewików wpadli na trop spisku.**

Rozpoczęto energiczne dochodzenie i poczyniono daleko idące środki ostrożności, tak że, **gdy maszerujące na rozkaz Karaułowa pułki kubańskie znalazły się pod Czelabińskiem, napotkały tam na silne oddziały bolszewickie, które zadały im krwawą klęskę.**

Obecnie na rozkaz rządu komisarzy ludowych **wszelka komunikacja rodziny Romanowów ze światem zewnętrznym została przerwana,** a nadto cofnięto wszystkie ulgi, z których dotychczas korzystały dzieci eks-cara.

Gmach, w którym przebywają więźniowie, otoczony jest silnym kordonem wojskowym i nikt nie jest tam dopuszczany bez specjalnego zezwolenia Rady robotników i żołnierzy.

Zarekwirowana drukarnia.

Petersburg, 28 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi:

Wielka drukarnia dziennika „Birżewyja Wiedomosti" została zarekwirowana na potrzeby wydziału wykonawczego rad robotniczo - żołnierskich.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronicy 6-ej.

Prace rządu polskiego.

Warszawski korespondent „Nowej Reformy“ przesyła pismu temu następujące informacje, dotyczące prac rządu polskiego.

Prace przygotowawcze dla zwołania Rady Stanu są już na ukończeniu. Zwołanie Rady Stanu, która niewątpliwie w przeważnej mierze, pochodzić będzie z wyborów, oczekiwane jest na koniec stycznia. Jak słychać, większość członków gabinetu kładzie nacisk na szybkość zwołania Rady Stanu i współdziałanie jej z rządem polskim.

Rząd polski pracuje obecnie nad zorganizowaniem swych ekspozytur za granicą, tak, iż można mieć nadzieję, że już w niedługim czasie w państwach centralnych oraz w krajach neutralnych otwarte zostaną biura reprezentujące interesy państwa polskiego. Na razie reprezentacje rządu polskiego powstaną w Berlinie, Wiedniu, Sofji, Konstantynopolu, Bernie Szwajcarskim, Hadze, Sztokholmie i Kopenhadze.

Na stanowiska reprezentantów zagranicznych brane są obecnie pod uwagę konkretne kandydatury.

W ministerjum rolnictwa wre obecnie gorączkowa działalność organizacyjna. Ministerjum objęło część spraw po dawnym departamencie gospodarstwa społecznego, który likwidując swą działalność, rozdzielił swój resort oraz sztab urzędniczy pomiędzy organizujące się ministerjum rolnictwa, przemysłu i handlu oraz aprowizacji. W tej początkowej fazie rozdzielenia granic trzech powyższych ministerjów, minister handlu p. Zagleniczny oraz minister aprowizacji p. Przanowski, urzędują jeszcze wspólnie z ministrem rolnictwa w dotychczasowej siedzibie depart. gospod. społ. przy ul. Zgoda № 10.

O własność polską na Rusi.

Z informacyj, jakie nadeszły z tamtej strony linji bojowej, wynika, że właściwym autorem „uniwersału“, zarządzającego w imieniu nowej republiki ukraińskiej konfiskatę wielkiej własności na Rusi, jest znany nam dobrze historyk i działacz polityczny, Michał Hruszewski, aż do wybuchu wojny profesor uniwersytetu lwowskiego, którego w swoim czasie na życzenie rusinów sprowadził do Galicji Kazimierz Badeni. Hruszewski był podczas wojny więziony przez rosjan i przebywał na wygnaniu w Moskwie, obecnie urządza Ukrainę i ma sposobność załatwić się także z polakami, których nienawidzi.

Przedstawiciele przeszło miljonowej ludności polskiej na zakordonowej Rusi założyli przeciw konfiskacie ziemi znane nam już dwa uroczyste protesty. Pierwszy wyszedł od „Polskiego Komitetu Wykonawczego“, centralnej organizacji polskiej z siedzibą w Kijowie, w drugim wypowiedziało się gremjalnie 22 polskich instytucyj gospodarczych i kulturalnych na Ukrainie.

Ponadto na znak protestu złożył swój mandat przedstawiciel polaków w ukraińskim Sekretarjacie Generalnym p. Mieczysław Mickiewicz, który aczkolwiek należy do obozu socjalistycznego, nie mógł w swem polskiem sumieniu znieść bezprzykładnego gwałtu, popełnionego na ludności polskiej przez wyzwalającą się Ukrainę, a jednocześnie rozumiał ogrom niebezpieczeństwa, jakie z przewrotu tego wynikłoby dla życia gospodarczego i kultury kraju. Protesty osiągnęły pewien doraźny skutek. Sekretarjat ukraiński ogłosił, jak wiadomo, „komentarz“ do swego „uniwersału“, wyjaśniający, że stanowczą uchwałę, co do wywłaszczenia poweźmie dopiero konstytuanta, do tego zaś czasu konfiskata ma być wstrzymana, a także, że przemysł agrarny, reprezentowany na Ukrainie głównie przez polaków, ma być wogóle wyjęty z pod wywłaszczenia.

Co powie konstytuanta i czy sprawa nie weźmie jeszcze innego obrotu w dalszym rozwoju wypadków, tego wobec ciągłych niespodzianek w tym do podstaw podminowanym kraju niepodobna przesądzać. Gdyby mimo wszystko miało przyjść do urzeczywistnienia się na Rusi ideałów bolszewicko-ukraińskich i wielka własność ziemska w ręku polaków miała zniknąć po stuleciach istnienia, to, jak słusznie zaznacza krakowski „Głos Narodu“,— polacy tamtejsi powinniby w jak najszerszej mierze skorzystać z bolszewickiego programu, który ogłasza, że każdy obywatel ma prawo zażądać dla siebie takiego przydziału ziemi, jaki potrafi sam uprawić.

Olbrzymia większość polskiej ludności na Rusi, jest to ludność żyjąca w ten czy ów sposób z roli. Prócz rządców, ekonomów, drobnych dzierżawców, wchodzi tu w grę krociowa niemal falanga różnorodnej służby dworskiej, która nie posiadając sama własności, pracowała na ziemi pańskiej. Ta ludność powinna ewentualnie skorzystać z prawa uwłaszczenia, a rzeczą politycznych przywódców polskich byłoby zapewnić jej możność osiedlenia się ile możności większemi skupieniami i w pobliżu etnograficznych naszych granic.

Delegat „polski“ na konferencji pokojowej.

W „Echu polskiem“ czytamy:

Pisma rosyjskie doniosły, że rząd bolszewicki wydelegował na rokowania pokojowe delegata polaków w osobie niejakiego adw. Leszczyńskiego. Jest to żyd, należący do najskrajniejszych międzynarodowców. Niegdyś zwolennik organicznego wcielenia Polski do Rosji i obecnie nie wyrzekł się tej ideologji. Na zgromadzeniach moskiewskich świeżo, wbrew opinji rosyjskiej, propagował on myśl federacyjnej łączności republik, polskiej i rosyjskiej.

W tym stanie rzeczy rola p. Leszczyńskiego, jako delegata polskiego, może być raczej szkodliwa dla sprawy polskiej, niż pożyteczna. Wyznaczenie takiego delegata „polskiego“ jest ze strony rządu bolszewickiego grubym nietaktem. Czy pośród polaków w Rosji nie można było znaleźć odpowiedniejszego reprezentanta?

* * *

Leszczyński jest osobistością znaną w Warszawie z okresu porewolucyjnego jako jeden z naczynniejszych członków S. D. K. P. L. W roku 1908 ukończył on szkołę Macierzy w Płocku, tam też zetknął się z wybitnym działaczem esdeckim Komorowskim.

Spędziwszy trzy lata na Wszechnicy w Krakowie na wydziale filozoficznym, gromadził wkoło siebie radykalną i kosmopolityczną młodzież uniwersytetu. W r. 1911 wrócił do kraju i oddał się całkowicie pracy organizacyjnej i partyjnej. Korzystając z materjalnej pomocy Komorowskiego (Dańskiego) wydawał broszury (o kasie chorych — pod pseud. Leńskiego).

Aresztowany na jesieni 1913 r. został jednak wkrótce wypuszczony. Ochrana nakryła go jednak powtórnie w styczniu 1914 r. Odtąd trzymany był początkowo na Pawiaku, a potem w Cytadeli, a w chwili ewakuacji rosjan wywieziony do Orła. Po kilku miesiącach uwolniony z powodu nadwątlonego zdrowia, miał podobno wyjechać do Holandji, powrócił jednak do Rosji i został wyznaczony do Komisji likwidacyjnej z ramienia bolszewików.

Trocki o zawieszeniu broni.

Pisma rosyjskie pod datą 1 b. m. donoszą co następuje:

Na dzisiejszem posiedzeniu petersburskiej Rady delegatów robotniczych i żołnierskich Trocki zdał sprawę z ostatnich wypadków w polityce zewnętrznej.

— Podczas rokowań — mówił Trocki — będziemy czuwali i w żadnym razie nie dopuścimy do skażenia tych zasad ogólnego pokoju, za które walczy rewolucja rosyjska. Nie dopuścimy żadnych wykrętów, będziemy stawiali kategoryczne żądania, jak sprzymierzeńcom, tak i stronie nieprzyjacielskiej. Każdy wyraz, który będzie wypowiedziany podczas rokowań, będzie publikowany. Niemcy i Austrja już się zgodziły na to, by siąść z nami do jednego stołu, celem podjęcia rokowań na warunkach zupełnej jawności.

Co się zaś tyczy naszych sprzymierzeńców, to wszystkie wiadomości, otrzymane przez nas, wskazują, że są oni w stanie kompletnej dezorjentacji, tylko temu bowiem przypisać można ukazanie się tych dokumentów, które opublikowano dziś, a które pochodzą ze strony Ameryki. Dokumenty te przeczą jedne drugim, mimo to, że pochodzą one od osobistości, podległych sobie wzajem.

Ale nie w tem rzecz, iż zostały one opublikowane. Dopiero dziś odwiedzili mnie dwaj amerykanie, którzy są w bliskim kontakcie z przedstawicielami amerykańskiego kapitalizmu. Osobistości te zwierzyły mi się, że nastrój śród ludów Stanów Zjednoczonych Ameryki odzwierciadla się w oświadczeniu Johnosona, a nie Keria.

Skłonny jestem wierzyć, iż rzeczy mają się tak właśnie, że amerykańscy imperjaliści poczuli nagle antypatję do narodów rosyjskich, a skutkiem tego, że dyplomaci zrozumieli, iż rewolucja rosyjska jest silna, że nie są w stanie jej pokonać, chcą nawiązać z nami stosunki przyjacielskie, sądząc, iż będzie to najlepszy sposób konkurowania z Niemcami i Anglją przeciw wojnie.

Co się zaś tyczy naszych stosunków z Anglją, które ostatnio zaostrzyły się, to uważam za stosowne zatrzymać się dłużej nad tem, chciałbym bowiem zyskać moralne poparcie ze strony rady. Wówczas, gdy nie otrzymałem odpowiedzi od posła angielskiego na mój list odnośnie Czeczerina i Pietrowa, aresztowanych w Anglji, wydałem zakaz wyjazdu z granic Rosji wszystkich poddanych angielskich. Wówczas zgłosił się do mnie konsul angielski i zapytał, co będzie, jeżeli odpowiedź rządu angielskiego ulegnie zwłoce. Odpowiedziałem bez wahania, że jeśli nasi towarzysze będą nadal pozostawali w obozach koncentracyjnych skutkiem złej woli rządu angielskiego, rosyjski rząd rewolucyjny uzna za niezbędne postąpić podobnie z anglikami, uprawiającymi politykę kontrrewolucyjną w Rosji.

Odpowiadając na poszczególne pytania, Trocki oświadczył, że kwatera główna Duchonina została izolowana zupełnie, oraz, że można oczekiwać jej upadku w najbliższej przyszłości — w każdym razie nie później jak w przeciągu 48 godzin.

W sprawie demobilizacji armji i zwolnienia starszych roczników, Trocki oświadczył, że demobilizacja rozpoczęta. Tak samo zwalnianie wspomnianych roczników.

Dalej Trocki powiedział: Dziś, kiedy armje nasze stanowią samodzielne organizacje, odpowiedzialne za swój los, należy przypuszczać, że demobilizacja przejdzie w zupełnym porządku.

W kwestji możliwości napadu ze strony Japonji Trocki oświadczył, że Japonja nie jest wcale tym żandarmem świata, występującym stale w obronie interesów Anglji, jak chcą niektóre pisma burżuazyjne. Jeśli to będzie odpowiadało jej obliczeniom, to Japonja dokona napadu niezależnie od tego, czy wojna się przedłuży, czy też nastanie pokój. Trzeba pamiętać, że między Japonją i Ameryką panuje antagonizm. Ameryka nie zgodzi się na ustąpienie całego rynku rosyjskiego Japonji czy też Niemcom lub Austrji.

Co do tego, czy będzie pozostawione żołnierzom, powracającym z frontu, prawo zachowania broni, Trocki oświadczył, że każdy żołnierz, nie splamiony zdradą lub knowaniami kontrrewolucyjnemi, opuszczając front, ma możność bronienia z orężem w ręku swych praw do ziemi i wolności.

Militarna pomoc Ameryki.

„Berner Dagblat“ pisze: Wedle autentycznych informacyj niema obecnie na froncie zachodnim więcej nad 40,000 amerykanów, z czego część czwartą stanowią umundurowani kolejarze, którzy pracują poza frontem nad budową linij kolejowych.

Do lugduńskich pism donoszą z N. Yorku: Pułkownik House po powrocie z konferencji paryskiej oświadczył, że w Anglji i Francji wpływ Ameryki jest ogromny. Trzy posiedzenia konferencji wystarczyły, by osiągnąć cel zamierzony, a mianowicie wyrównanie nakładu sił. Położenie ekonomiczne stanowiło główny przedmiot dyskusyj. O celach wojennych nie mówiono. Przyszłe stanowisko Rosji nie da się przewidzieć. Zadanie Pershinga, komendanta wojsk amerykańskich na froncie flandryjskim jest trudniejsze, niżli przypuszczano. Udział Ameryki w dalszych konferencjach zawisł jedynie od woli Wilsona, którego zamiary są zgoła nieznane Izbie.

Co do Izby zaś, to fizjognomja jej uległa znacznej zmianie. Kongres ma już dość bezmyślnego entuzjazmu wojowniczego i energicznie uprawia teraz krytykę jakoteż kontrolę dotychczasowych wojennych zarządzeń rządu. Już nie czynią wrażenia zarzuty zdrady stanu, które dotąd podnosiły się przy lada sposobności. Kongres w ostatnich dniach z wielką stanowczością wystąpił przeciwko rzeczoznawcom ministerjum wojny z powodu wadliwego i niedostatecznego zaopatrzenia w amunicję. Ponadto zarządzono generalne śledztwo co do dotychczasowej działalności ministerjum wojny.

Senat zajmuje się niedostatkiem węgla, który to niedostatek wobec silnych mrozów stał się niemożliwym do zniesienia.

W prasie amerykańskiej coraz częściej dają się słyszeć głosy przeciwko projektowanym ponownym odwiedzinom lorda Northcliffe w Stanach Zjednoczonych.

Nowojorska „Evening Post“ pisze w tej sprawie: „Przyznajemy się otwarcie, że bardzo ucieszyło nas, gdy nadeszła wiadomość, iż lord Northcliffe zaprzątnięty jest bardzo poważnemi pracami u siebie w domu. Nie zdaje nam się, by jego ostatnie oświadczenia wyszły Stanom Zjednoczonym na pożytek. Zaprzeczył on twierdzeniu naszego prezydenta, iż walczymy o ugruntowanie praw demokracji w świecie, gdyż wskazał jako nasz cel wojenny dążność do zagarnięcia świata pod swój protektorat. Przytem oświadczył się lord stanowczo przeciw urzędowi żeglugi, gdy jego zapowiedź, że w r. 1918 zbudujemy okręty o pojemności 6 miljonów tonn, nazwał poprostu śmieszną. Lord Northcliffe między innemi powiedział: „Nie widzę żadnego prawdopodobieństwa, aby możliwem było dostarczyć w r. 1918 tonaż w takich rozmiarach“. Ostatecznie miał lord powiedzieć, że rząd Stanów Zjednoczonych jest poprostu głupi, gdy nie chce swej ludności wyjawić, na której części frontu znajdują się wojska amerykańskie. Nie sądzimy zaś, by anglicy bardzo entuzjazmowali się, gdyby nasz Hearst lub Munsey pojechali do Anglji i tam chcieli uczyć mądrości angielskiego premjera, wodza i ministerjum wojny. Nie sądzimy również, by lud angielski i rząd angielski przykładały jakąkolwiek wagę do tego, by taki agent - orator wybierał się raz jeszcze do Ameryki“.

Żołnierz i czart.

(Przekład z rosyjskiego).

Więcej mu palców na łapie nie starczyło. Żołnierz zsunął czapkę na tył głowy i jął się drapać po głowie:

— Tyle propozycji. Co tu wybrać? Nie sztuka.

— Czekaj, — mówi żołnierz, — kaszy z baraniną zjadłbym teraz.

— Tylko tyle? Będziesz miał kaszę. Znaczy się liczyć: raz?

— Poczekaj. I jeszcze kociołek „szczej“ gorących, tylko uważać, żeby były kraszone, ze słoninką, i wódki dużo, dużo, blinów pszenicznych i bym mógł później spocząć na ciepłym piecu. Teraz możesz liczyć: raz!

Nie zdążył się żołnierz oblizać, jak czart zaczął go wabić: po drugiej stronie kopy tapczan zasłany, stół zastawiony parującemi potrawami. Żołnierz wyciągnął łyżkę z za cholewy i począł jeść i chwalić. A czart z widłami do garnka lezie. Odpędził go żołnierz, rzucając jakiś ogryzek.

Pociągnął wódki, podkręcił wąsa i znowu za łyżkę. Wyczyścił garnki do dna, odsunął je od siebie, zapalił fajkę i mówi:

— Powinieneś być u nas w rocie „kaszowarem“. Coś tak nos zwiesił. Zaśpiewaj, będę ci pomagał.

Nie było rady, — jął śpiewać smutną pieśń, tak smutną, że żołnierz aż głowę sparł na dłoni.

— Chodź no tu, to cię ręką pocałuję, serdeczny, — mówi żołnierz, — i ucałował czarta, ale zaraz splunął: — Czem cię tak czuć?

— Siarką.

— Jakież to wstrętne! A ty jeszcze sam gęby nadstawiasz. Śpiewaj coś wesołego.

Spełnił czart żądanie żołnierza.

— Stój! — krzyczy żołnierz, — przyprowadź mi babę.

— Babę?

— No tak, zwykłą kobietę, niewielkiego wzrostu, rumianą.

— Dobrze, mówi czart, — tylko pamiętaj, że to twoje drugie życzenie.

— A co, żal ci? W tej chwili nic lepszego nad babę nie wymyślę. Spełnić masz moje życzenie!

I słyszy żołnierz: w sianie się coś rusza, wychodzi z za kopy babina, czyściutka, w czerwonej chustce, tylko oczy nieco skośne i wywraca niemi.

Żołnierz zasalutował.

— Zdrowia życzę, czy nie zechciałaby pani spędzić kilka chwil z młodszym unteroficerem 38 Ust'chimkińskiego pułku piechoty.

— Chętnie, — odpowiada baba, — dzień dobry żołnierzu.

— Ech, i baba! Czarnobrewa!

— Przyjrzysz się, więcej zobaczysz.

— A gdzie takie znaleźć można, — mówi żołnierz, — siadajcie obok, bliżej nawet.

— Usiądę, gdy zechcę.

— A kiedyż zechcecie. Ja — jestem żołnierzem, walczyłem, przelewałem krew, broniłem ojczyzny, nie pogardzaj mną.

— A ty, — mówi mu baba, — ręce przy sobie.

Przysunął się żołnierz bliżej, — odepchnęła.

Mówi więc żołnierz:

— Kogoś ty mi przyprowadził. Ona mnie nie chce.

— Nie prosiłeś mnie o to, ażeby cię chciała, — odpowiada czart.

Żołnierz znowu do baby:

— Pokochaj mnie, proszę.

— A co mi dasz w upominku.

— Czego zechcesz, dostaniesz, choć pół cesarstwa.

Gdy tylko to powiedział, — baba się uśmiechnęła i dawaj się wdzięczyć:

— Daj mi, żołnierzyku, suknię jedwabną, dwa szale, jeden z różami na zielonem tle, drugi — na niebieskiem, pończoch kolorowych, półbuciki żółte, buciki prunelowe...

— Czekaj! — mówi żołnierz — zapomnę wszystko. Zapisuj czarcie na oddzielnej kartce.

I baba zaczęła dyktować takie rzeczy, o których żołnierz słyszał po raz pierwszy w życiu...

— I jeszcze, przyjacielu, pieniędzmi, nadto, tysiąc rubli.

— Wszystko?

— Na razie wszystko, może sobie co jeszcze przypomnę.

Żołnierz pogładził wąsa:

— Hej, czarcie, dawaj wszystko według spisu, ale uważaj, żeby pieniądze były nasze, rosyjskie, nie daj jakiego świństwa.

Pchnął czarta w bok i babę posadził na kolanach:

— Ja, moja śliczna, czarta zmogłem, teraz hulam w ojczyźnie, — pierwszy. Ale ty nie strzelaj oczami, na mnie się popatrz.

(Dok. nast.).

Nowy prezydent Szwajcarji.

Jak donoszą dzienniki szwajcarskie, prezydentem republ. szwajcarskiej został wybrany 176 głosami, czyli 98 głosami absolutnej większości, dr. Feliks Calondor, obecny kierownik departamentu spraw wewnętrznych w Radzie związkowej. Nowy prezydent, który urząd obejmuje z dniem 1 stycznia 1918 r. ur. się w r. 1863 w Trins. Po ukończeniu szkoły kantonalnej, na życzenie ojca, oddał się zawodowi kupieckiemu, atoli upodobania zwróciły go ku studjom prawniczym. Złożywszy w późniejszym już wieku egzamin dojrzałości, studjował prawo na uniwersytetach w Zurichu, Monachium, Paryżu i Bernie Szwajcarskim, gdzie w roku 1889 uzyskał stopień doktora praw za rozprawę o neutralności Szwajcarji.

Przez krótki czas był czynnym w sądownictwie, poczem otworzył w Chur kancelarję adwokacką. Niebawem pozyskał szeroką klijentelę i sławę najlepszego adwokata w całym kantonie. Wkrótce rozpoczął również i karjerę polityczną. W r. 1889 został wybranym jako członek stronnictwa liberalnego do Wielkiej Rady. W r. 1912 został jej prezydentem. Z chwilą dojścia stronnictwa wolnomyślnego do wpływów, otrzymał kierownictwo departamentu spraw wewnętrznych; obecnie jako prezydent republiki, obejmie kierownictwo departamentu politycznego. Jak wynika z głosów prasy szwajcarskiej, nowy prezydent cieszy się w kraju szerokiem zaufaniem.

Armja czesko-słowacka we Francji.

Biuro Reutera donosi:

Rząd francuski wydał dnia 19 grudnia rozporządzenie w sprawie utworzenia armji czesko - słowackiej. Ta siła zbrojna będzie liczyła najmniej 120,000 żołnierzy, z czego większa część walczy na froncie zachodnim.

Armja ta, która oficjalnie została uznaną przez wszystkich sojuszników, jest złożona głównie z oficerów i żołnierzy czeskich, którzy się dobrowolnie poddali rosjanom lub serbom.

Wielu z nich już się odznaczyło na polu bitwy w związku z armjami rozmaitych sojuszników. Armja ta będzie walczyła pod swą własną flagą.

Wieści z Rosji.

Run w Rosji.

Z Saratowa donoszą, iż w tamtejszym oddziale Banku państwa trwa run. Przed bankami wystają długie „ogonki".

W Banku miejskim w ciągu jednego dnia zwrócono wkładów 700,000 rb. Obecnie wydawane jest tylko po 1000 rb. na każdy czek.

Z Ekaterynosławia donoszą, iż od szeregu dni trwa run na banki, oblegane przez publiczność, domagającą się zwrotu wkładów.

Z braku gotówki banki wypłacają tylko 10 proc. wkładów.

Powódź w Petersburgu.

Pod datą 1 b. m. piszą pisma petersburskie:

Dziś, w nocy, skutkiem silnego wiatru od strony morza, rozpoczął się przybór na Newie i dopływach. Rano wiatr przeszedł w huragan, przyczem w kilku miejscach Newa wystąpiła z brzegów.

Okręg Irynowski został zalany.

Ruch kolejowy wstrzymano.

Zalana też została wyspa Gołodaj.

Newa w centrum miasta grozi również wylewem.

W przystani Galernoj urządzono komunikację łodziami.

Kilka linji tramwajowych nieczynnych.

Straty olbrzymie.

Przeciw kozakom.

Jak informują pisma rosyjskie, z Carycyna zatelegrafowano do Saratowa o dwie baterje i 40 karabinów maszynowych.

Rada robotników i żołnierzy wysłała jedną baterję i żądaną liczbę karabinów, jak przypuszczają, przeciw zbliżającym się do miasta kozakom.

Rozkaz aresztowania.

W Smolnym instytucie poinformowano dziennikarzy rosyjskich, że komitet wojenno-rewolucyjny wydał rozkaz aresztowania członków rządu tymczasowego ministrów - socjalistów i tych towarzyszów ministrów, którzy podpisali wezwanie do obywateli Rosji w imieniu rządu tymczasowego.

Aresztowanie gen. Baranowskiego.

Pisma rosyjskie donoszą, iż generał-kwatermistrz jednej z armji północnego frontu, b. towarzysz ministra wojny, Baranowski, jak informuje „Prawda", został aresztowany i przewieziony wespół z naczelnikiem 16-ej dywizji kawaleryjskiej do twierdzy Petropawłowskiej.

Wojna domowa.

Z Ekaterynosławia donoszą, że w pow. Nowomoskiewskim rozpoczęły się krwawe walki włościan z robotnikami rolnymi. Walka toczy się na tle podziału majątków ziemskich.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 29 grudnia 13380 r. Zmarła królowa Elżbieta Łokietkówna, siostra Kazimierza Wielkiego, matka Ludwika, króla polskiego i węgierskiego.

1655 r. W Tyszowcach zawiązała się konfederacja przeciwko najazdowi szwedzkiemu.

1809 r. Zmarł Stanisław Małachowski, marszałek Sejmu Czteroletniego.

Imieniny. Dziś Tomasza.

Jutro Eugenjusza.

Zebrania. Dziś w lokalu własnym Stow. Handlowców, (Sienna 16) o godz. 8 wiecz. odbędzie się kwartalne ogólne zebranie członków tow. pracowników handl. i przem. m. st. Warszawy.

W sali tow. literatów i dziennikarzy, Bracka 5, o godz. 8-ej wieczorem urządza tow. miłośników literatury wieczór poświęcony pamięci Wyspiańskiego dla swych członków i wprowadzonych przez nich gości.

Kto zapłaci?

Skandaliczne afery Wydziału zaopatrywania, które raz wraz wychodzą na światło dzienne, zmuszają do zastanowienia się nad kwestją, kogo właściwie powinny obarczać owe miljonowe sumy, wydawane z tak bezprzykładną lekkomyślnością przez Wydział.

Czy kasa miejska powinna pokrywać rachunki, które powstały ze szkodą dla miasta?

Czy Wydział kontroli w dostatecznej mierze czuwa nad interesami kasy miejskiej?

Na pytanie to jest tylko jedna odpowiedź: nie!

Ostatni skandal z drzewem p. Kleinadla rzuca jaskrawy snop światła na stosunki kasowe magistratu. Okazuje się, mianowicie, że Wydział zaopatrywania posiada specjalne prerogatywy w stosunku do innych wydziałów. Polegają one na tem, że rachunki Wydziału zaopatrywania nie podlegają kontroli ogólnej i wypłacane są z budżetu tegoż Wydziału, bez obowiązkowego sprawdzania ich przez wydział kontroli.

Tego rodzaju „autonomja" pokazała już ile jest warta.

Znów miljony magistrackie idą na marne, znów ktoś zrobił wspaniały interes i — prawdopodobnie znów magistrat zwróci się do Rady miejskiej z wnioskiem o uchwalenie nowego podatku lub pożyczki.

I tak będzie bez końca. „Autonomiczny" wydział, rządzony przez nieudolnych ludzi, będzie lekkomyślnie trwonił grosz publiczny, obywatele zaś zmuszeni będą do płacenia bez końca za cudze winy.

Tego rodzaju stosunki muszą ustać.

Trzeba raz nareszcie położyć koniec temu „systemowi". Obywatele nie chcą i nie będą napychali kieszeni sprytnym przedsiębiorcom.

Należy niezwłocznie usunąć przyczynę złego, i zmienić radykalnie system tego działu gospodarki miejskiej.

Przedewszystkiem Wydział zaopatrywania powinien podlegać ogólnej kontroli w swej kasowości. Niema żadnego powodu, aby tej „prywatnej" gospodarce ufać. Rachunkowość Wydziału zaopatrywania zasługuje nietylko na ogólną, ale na szczególnie pieczołowitą kontrolę. Nie należy zapominać, że przy dzisiejszym układzie stosunków, Wydział zaopatrywania jest najważniejszym działem gospodarki miejskiej i nawet miljony, asygnowane na walkę z epidemją, szpitalnictwo i dobroczynność miejską, nie są w stanie naprawić zła, wyrządzanego systematycznie ludności przez Wydział zaopatrywania.

Kontroli i jawności! Oto czego nam potrzeba w gospodarce Wydziału zaopatrywania. Ani jednego, ani drugiego niema. Stąd afery w rodzaju ostatniej.

Drugą kwestją palącą jest, kto zapłacić ma za dotychczasowe nadużycia i „przeoczenia". Miasto? Z jakiej racji? Czy w imię swego bezkrytycyzmu, czy też w imię zasady cierpliwego i lojalnego milczenia?

Ani jedno, ani drugie.

Wszelkie prawa i wszelkie pojęcia o sprawiedliwości twierdzą, że winny obowiązany jest naprawić zło, wyrządzone przez siebie. Ta jedyna droga istnieje również dla magistratu.

Strat swoich powinien magistrat poszukiwać wyłącznie na osobach, które przyczyniły się do nich. Innemi słowy, kierownicy Wydziału zaopatrywania powinni materjalnie być odpowiedzialni za miljony, stracone wskutek ich gospodarki.

W pierwszej linji powinni zwrócić powstałe straty ci, którzy o krzywdzącej miasto tranzakcji wiedzieli i do niej dopuścili. Za to powinni zapłacić, że wiedzieli.

Następnie powinni zapłacić ci kierownicy, którzy o szkodliwym czynie nie wiedzieli.

Ci powinni zapłacić właśnie za to, że nie wiedzieli, jakkolwiek obowiązkiem ich było wiedzieć.

W ten sposób ustanie raz na zawsze odsyłanie przewinienia do archiwum.

Dzisiejszy sposób postępowania z winnymi absolutnie nie załatwia sprawy. Dymisja — i na tem koniec. Ani kasa miejska nie zyskuje na tem, ani system się nie zmienia. Zmieniają się tylko osoby — system pozostaje ten sam.

A jak długo system administracji nie będzie zmieniony, tak długo nie nastąpią lepsze warunki.

Dlatego też żądamy bezwzględnej zmiany systemu gospodarki „autonomicznego" Wydziału oraz odpowiedzialności osobistej kierowników, szafujących tak łatwo z kieszeni miasta.

Może właśnie kieszeń uczyni ich cokolwiek mniej nieoględnymi.

W. Ol.

W sprawie konserwatorjum.

Od tymczasowego komitetu wykonawczego warsz. konserwatorjum muzycznego otrzymaliśmy odpowiedź następującą:

„W tygodniu ubiegłym zjawiły się w prasie spóźnione wyjaśnienia kuratorjum (rady nadzorczej) warsz. konserwatorjum muzycznego. Nie chcąc bynajmniej prowadzić sporu na łamach pism z kuratorjum, które pominęło milczeniem szereg poważnych zarzutów, uczynionych mu w prasie, tym. komitet wykonawczy ogranicza się do sprostowania faktów, przedstawionych conajmniej nieściśle.

1) Konserwatorjum nie było i nie jest instytucją miejską.

2) Kuratorjum powstało drogą układu pomiędzy zarządem konserwatorjum a magistratem m. st. W., otrzymując mandat „opieki" nad tą instytucją, z chwilą rozwiązania umowy, która znalazła wyraz w „ustawie tymczasowej", straciło ono rację bytu.

3) Projekt budżetu rady pedagogicznej był ułożony zgodnie z ustawą i oparty na realnych pozycjach przychodu i rozchodu; w razie zaś nieprzewidzianego niedoboru rada pedagogiczna przyjmowała na siebie gwarancję procentowej redukcji swego wynagrodzenia.

4) Nieprawdziwemi są twierdzenia kuratorjum, jakoby dyr. Barcewicz wystąpił z wnioskiem skasowania etatów klas instrumentów dętych, oraz zgodził się na usunięcie go ze stanowiska dyrektora; przeciwnie, są to punkty najbardziej zasadnicze całego zatargu, i ani dyrektor Barcewicz, ani rada pedagogiczna nie ustępowała na krok ze stanowiska zajętego w tej mierze.

5) Na punkty, omawiające motywy powiększenia kancelarji, oraz na prowadzenie imprezy koncertowej przez „kancelistę", tymczasowy komitet wykonawczy uważa za zbyteczne odpowiadać.

6) Rzekome niemieszanie się kuratorjum do spraw pedagogicznych stoi w oczywistej sprzeczności: a) z mianowaniem niektórych profesorów bez porozumienia się nawet z dyrektorem; b) ze zmianą zakresu nauk; c) z kasowaniem klas; wreszcie d) z zamknięciem konserwatorjum.

7) Oświadczenie kuratorjum, że profesorowie mogą nadal pracować w konserwatorjum, jest również zgoła nieprawdziwe, ponieważ profesorów nietylko uwolniono definitywnie od obowiązków, ale kazano im nawet zabrać z gmachu konserwatorjum wszelką własność swoją.

Wyrażając ubolewanie, że enuncjacja kuratorjum nawet o charakterze urzędowym pełna jest tak wybitnych nieścisłości, tymczasowy komitet wykonawczy zwraca uwagę na charakterystyczny moment w argumentach kuratorjum, iż kasuje się i rozbija instytucję wskutek miejskiego kryzysu finansowego, a jednocześnie wypowiada się nadzieję, że przy pomocy tegoż samego magistratu uda się „niebawem przywrócić rozległy zakres uczelni".

Wreszcie tymczasowy komitet wykonawczy uważa za konieczne podać do wiadomości, że zawsze chętnie weźmie udział w przeprowadzeniu niezbędnych reform, lecz zastrzega się przed reformami, uskutecznianemi przez członków kuratorjum — laików lub przez takiego muzyka, jak pan „naczelnik kancelarji", — człowieka oddawna wycofanego z życia muzycznego".

Wśród duchowieństwa.

W wyższych sferach duchowieństwa warszawskiego, jak dowiaduje się „Gazeta Poranna", — nastąpi w najbliższym czasie szereg poważnych zmian natury osobistej. Ze stanowiska regensa seminarjum duchownego ma ustąpić ks. prałat Gall, aby zasiąść na stolicy biskupiej lubelskiej, pozbawionej od lat już kilku pasterza.

Ks. prałat Jełowicki desygnowany jest na stanowisko drugiego biskupa - sufragana archidjecezji warszawskiej z rezydencją w Łowiczu.

Ks. infułat Przeździecki ma zostać biskupem polowym wojska polskiego.

Ks. prof. Gautier powołany będzie do Rzymu na rektora hospicjum polskiego w celu reprezentacji interesów Kościoła polskiego przy Watykanie. Ks. kanonik Szlagowski i ks. prałat Cz. Sokołowski opuszczą katedry w seminarjum duchownem, pierwszy, aby zorganizować wydział teologiczny na uniwersytecie, na którym zostanie dziekanem, drugi, aby na tymże wydziale objąć katedrę dogmatyki fundamentalnej.

Wakujące stanowisko regensa seminarjum ma zająć ks. magister Kazimierz Tomczak, profesor seminarjum duchownego, wybitny apologeta, znany w szerokich kołach inteligencji warszawskiej jako doskonały prelegent.

O. O. Jezuici w Warszawie.

Od Nowego Roku kościół M. Boskiej Łaskawej przy ulicy Świętojańskiej obejmują z polecenia J. E. ks. Arcybiskupa Warszawskiego O. O. Jezuici ze Lwowa. Z tego powodu ks. Stanisław Wesołowski otrzymał dymisję, zaś ks. Lasocki przeniesiony został na stanowisko wice - proboszcza parafji św. Aleksandra. Prócz Jezuitów przybędą wkrótce do Warszawy na stałe Kapucyni, Misjonarze i Redemptoryści.

Ustąpienie magistratu.

Onegdaj wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie magistratu.

Przedmiotem dyskusji był stosunek do rady miejskiej.

W związku z przebiegiem obrad rady w dniu 20 b. m. jednomyślnie postanowiono złożyć mandaty, żądając jednocześnie przeprowadzenia nowych wyborów w przeciągu 2 tygodni.

Do tego czasu magistrat nie będzie brać udziału w posiedzeniach Rady.

Wskutek przedłużającej się choroby przewodn. wydz. zaopatr., p. K. Życkiego, zastępuje go formalnie i faktycznie ławnik M. Rundstein.

Bezpłatne porady prawne.

W ubiegłym tygodniu w gmachu hypotecznym warszawskiej otwarta została konsultacja adwokatów przysięgłych, mająca na celu udzielanie bezpłatnych porad prawnych niezamożnym.

Biuro konsultacji mieści się na II-em piętrze gmachu hypotecznego, w lokalu, zajmowanym dawniej przez rejenta Stabrowskiego. Konsultacja czynna jest we wtorki, czwartki i soboty od godz. 2 do 4 pop. Pieczę nad czynnościami konsultacji objęli z ramienia delegacji adwokatury warszawskiej adw. przysięgli Cederbaum, Chrzanowski i Kurman. Podczas każdego przyjęcia czynni są dwaj adwokaci. Pomocnicy adwokatów przysięgłych mają prawo asystować przy naradach.

Egzaminy na kursach dla urzędników.

Do egzaminowania kandydatów na urzędników wymiaru sprawiedliwości powołano dwie komisje egzaminacyjne. Komisję karną stanowią pp.: E. S. Rappaport, Cederbaum, Chyczewski i Berenson; komisję cywilną pp.: Pochorecki, Mogilnicki, Krajewski i A. Bogucki. Egzaminy rozpoczną się d. 7 stycznia 1918 r. i trwać będą w ciągu kilku dni w godz. popołudniowych.

Ratownictwo dzieci.

Prace organizacyjne centralnej Komisji ratowania dzieci przy R. G. O. są na ukończeniu. Do poszczególnych komisyj zarówno w Warszawie, jak i na prowincji rozesłano szematy zestawień budżetowych, które po wypełnieniu winy być zwrócone Komisji centralnej przed upływem bieżącego miesiąca. Komisja ta po otrzymaniu zestawień budżetowych będzie mogła ostatecznie określić budżet miesięczny każdej Komisji, tymczasem zaś wydawane są tym Komisjom awanse.

Na jednem z ostatnich posiedzeń wydziału wykonawczego centralnej Komisji ratowania dzieci postanowiono poczynić starania celem nabycia większej partji zwolnionych od sekwestru materjałów włóknistych na ubrania dla dzieci, oraz przyznano dodatkowo dla łódzkiej Komisji ratowania dzieci mk. 39,225.

R. G. O.

Do prezydjum Rady głównej opiekuńczej zaproszono w charakterze trzeciego vice - prezesa R. G. O. — Józefa hr. Żółtowskiego.

R. G. O. przyznała miejskiej szkole rzemieślniczej (Nowomiejska 27) mk. 500 — tytułem zapomogi jednorazowej; dla internowanych w Łomży legjonistów mk. 500 na ręce d-ra Kasperowicza, oprócz tego przedłużono o jeden miesiąc (styczeń) subsydjum udzielane w wysokości mk. 250 wydziałowi Kuchni Rumfordzkiej (Freta 10).

Fałszywe karty chlebowe.

Jak już donosiliśmy, urzędnikowi do szczególnych zleceń wydziału zaopatrywania p. Dusznickiemu udało się wpaść na trop fałszerzy kart żywnościowych.

Ze szczegółów, zakomunikowanych nam w tej sprawie przez wydział zaop., dowiadujemy się, że podczas rewizji przy ul. Miłej 21 milicja znalazła 1778 arkusze z wodnymi znakami, przeznaczone do ufarbowania na odpowiedni kolor i do druku kart oraz pewną ilość gotowych już kart fałszywych, wydrukowanych na rzeczie sprowadzonego papieru. Kart pełnych znaleziono 749, niepełnych zaś, z odciętemi niektóremi kuponami — 1206. Wykryto w porę skład fałszywych kart udaremniło puszczenie ich w obieg.

Zaznaczyć należy, że fałszerze z posiadanego papieru wydrukować mogli zgórą 42,000 kart, których cena na „czarnych giełdach" dochodzi do 5 m. za sztukę. Udaremniono zatem fałszerstwo na 300,000 m. zgórą. O wartości, jaką dla fałszerzy posiadał papier z wodnymi znakami, świadczy fakt, że usiłowali oni przekupić funkcjonarjuszów milicji, a za sam zwrot papieru proponowali 30,000 marek.

Prawie jednocześnie z tą sprawą biuro prawne wydziału zaopatrywania wpadło na trop malwersacji, jakiej dokonał woźny biura II-go okręgu rozdziału kart, Sosnowski, który, ukradłszy 4,000 kart sprzedał je za 5,400 marek Jojnemu Rothblatowi, Moszkowi Lichtszteinowi i braciom Rozengartom, zajmującym się potajemną sprzedażą kart. Całą ilość skradzionych kart odebrano, jak również całą sumę, jaką złodziej za nie otrzymał. Sosnowskiego oraz jego wspólników, oddano pod sąd.

Skarga.

„Volksblatt" donosi: „W związku z odmową polskiego inspektora szkolnego, p. Stypińskiego, na prośbę „Żydowskiego Związku szkolnego i oświatowego" o otwarcie w Warszawie żydowskiego seminarjum nauczycielskiego z żargonem, jako językiem wykładowym, zarząd Związku postanowił zwrócić się w tej sprawie do polskiego ministerjum oświaty, z powodu odmowy i jej formy. W piśmie do ministerjum ma być też protest przeciw inspektorowi szkolnemu, że w liście do Związku nazwał język żydowski „żargonem".

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Konferencja nauczycielstwa polskiego okręgu łódzkiego.

Wczoraj, w sali szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego przy ul. Dzielnej rozpoczęły się konferencje nauczycielstwa polskiego okręgu łódzkiego. Zebranych w sali przeszło 500 osób.

O godzinie 10 rano, przy przepełnionej sali, konferencję otworzył inspektor szkolny okręgu łódzkiego prof. Remiszewski, który w przemówieniu swem wskazał przedewszystkiem na nowe warunki, w jakich obecnie znalazło się tutejsze nauczycielstwo polskie, któremu zabłysła gwiazda wolności na tyle, iż dziś po raz pierwszy okazało się możebnem urządzenie zbiorowego zgromadzenia się dla wymiany myśli i wspólnego omówienia bolączek dni.

Mówca rozwinął następnie plany przyszłego wychowania młodzieży polskiej, akcentując, iż szkoła ludowa stać się musi nauczycielem - bojownikiem o jasne, promienne jutro narodu. Wojna obecna, obfitująca w straszne epizody niszczenia całych prowincji i narodów mniej odpornych, jest pozatem jednocześnie zakończeniem walk szowinistycznych, narodowościowych, lecz ludzkość z pożogi tej wyjdzie z nowemi wartościami, które objawią się w następstwie w powiewach jasnej wolności i wiosny ludów. Polska powstaje już z zgliszcz, z głodu i strasznej nędzy wojennej, a wczorajszą rozpacz pokonywa nadzieja, wczorajszą śmierć i zniszczenie — nowe życie. — Nowotworząca się szkoła polska winna być dla narodu mistrzynią nowego życia. Szkoła winna przedewszystkiem szczepić zasady bratniej miłości bliźniego, winna zapobiegać moralnemu zdziczeniu, i zniszczeniu, budzić szlachetne uczucie, tępić specjalne nasze wady: anarchję, warcholstwo, lekceważenie obowiązków obywatelskich. Przez szkołę naród uleczyć winniśmy z wad przeszłości.

W dalszym ciągu mówca określił obowiązki i pracę nauczyciela poza szkołą, zaznaczył ciężką obecną jego dolę w czasach, gdy wszędzie jest chłodno—głodno, ciemno i zimno. Dotychczasowy jednak system niedoceniania pracy nauczyciela—parjasa zmieni się w krótce, gdyż nasze ministerjum oświaty troszczy się energicznie o polepszenie warunków bytu. Trzeba tylko wytrwać, a że nauczycielstwo polskie wytrwa, w to mówca wierzy, gdyż wnosi to z zapału, z jakim garnie się ono do pracy dla dobra narodu.

Po przemówieniu inspektora Remiszewskiego, na mównicę wszedł p. Pietrykowski, który w godzinnem przemówieniu prowadził wykład na temat „Rachunki w pierwszym roku nauczania“, oraz przeprowadził w oczach słuchaczów lekcję wzorową z dziećmi.

Kolejno wygłosili referaty: p. K. Papis „Nauka o rzeczach“ (z lekcją wzorową; p. T. Kilański — „Przebieg dnia w szkole“) referat dyskusyjny i p. B. Pierzchlewski — „Stosunek nauczyciela do rodziców dzieci“, również referat dyskusyjny.

Dziś w dalszym ciągu wygłoszą referaty: p. T. Kilański „Przekraczanie dziesiątków“ (z lekcją wzorową; p. Zawadzki —„Czytanki na średnim stopniu nauczania“) również z lekcją wzorową; p. T. Kilański—„Rozwiązywanie zadań w szkole“; p. Petrykowski—„Stopnie formalne“ i p. Papis—„O prowadzeniu lekcji“, referat dyskusyjny.

W niedzielę w godzinach poobiednich odbędą się wybory delegatów do Rady Szkolnej Okręgowej i urzędu dyscyplinarnego od nauczycielstwa szkół publicznych łódzkiego okręgu szkolnego.

W poniedziałek p. Kilański poprowadzi lekcję wzorową z trzema oddziałami w jednej izbie szkolnej (zaimprowizowanie szkółki wiejskiej); p. Ladwański wypowie referat „O bibljoteczkach uczniowskich“ i p. Petrykowski — „O korespondencji nauczyciela z władzami“. Na zakończenie odbędzie się konferencja na temat prowadzonych lekcji wzorowych. Wieczorem w lokalu Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan odbędzie się zebranie koleżeńskie uczestników konferencji i nauczycielstwa miejscowego.

Rejestracja strat kolejowych, pocztowych i komorowych.

W tych dniach w wydziale rejestracji strat kolejowych w Warszawie rozpoczęły się posiedzenia komisji szacunkowej, której zadaniem jest ustalenie w każdym pojedyńczym wypadku sumy strat, poniesionych wskutek niedostarczenia ładunków przez kolej, przez pocztę, oraz z tytułu stosunku z komorą. W skład komisji szacunkowej wchodzą: pp. Jerzy Meyer — z ramienia komitetu giełdowego warszawskiego, Juljusz Herman — z ramienia urzędu starszych zgromadzenia kupców, oraz pp. Władysław Jakobson, Ludwik Drzewicki i Tomasz Kociatkiewicz, jako przedstawiciele świata przemysłowego i handlowego. Każdy referat jest szczegółowo badany; w razie potrzeby komisja zaprasza ekspertów. Po ustaleniu wysokości strat poszkodowany otrzymuje urzędowe zawiadomienie o sumie, na jaką straty jego ustalone zostały; następnie strata ta wnoszona jest do ogólnego rejestru. Pracami wydziału kieruje mecenas Grosser.

Na mocy danych w ten sposób zgromadzonych rozwinięte zostaną po podpisaniu pokoju kroki ogólne, w celu otrzymania dla poszkodowanych od rosyjskich dróg żelaznych odnośnego odszkodowania w drodze układów. Dzięki temu każdy poszkodowany zwolniony zostanie od niesłychanie utrudnionych i kosztownych starań pojedyńczych, które ogólną akcją krajową zastąpione zostaną.

Subsydja dla bibliotek robotn.

Magistrat w wykonaniu uchwały Rady Miejskiej z dnia 4-go grudnia r. b. przeznaczył 30,000 mk. do podziału między istniejące przy stowarzyszeniach oświatowych i związkach robotniczych biblioteki.

Instytucje, które pragną ubiegać się o subsydjum dla swoich księgozbiorów, winny do dnia 1 marca 1918 roku złożyć pod adresem magistratu m. Łodzi odpowiednie podania z dołączeniem do nich sprawozdań z działalności bibljotek przynajmniej za czas roku ubiegłego.

Wybory del. do rady szkolnej.

Inspekcja szkolna okręgu m. Łodzi przygotowuje urządzenie konferencji nauczycielskiej, na której zostaną dokonane wybory przedstawiciela nauczycielstwa do rady szkolnej okręgowej i urzędu dyscyplinarnego.

Konferencja ta odbędzie się, mniej więcej, w połowie stycznia.

Przybycie na konferencję nauczycielstwa wszystkich szkół miejskich będzie obowiązkowe. Termin i miejsce zebrania będą niebawem ustalone.

Ognisko Stow. kobiet chrześc.

Stow. kobiet chrześcijańskich przy wydziale niesienia pomocy biednym urządza ognisko dla swych członkiń. Ognisko to znajdować się będzie przy kancelerji oddziału kobiet przy Alei Kościuszki 19. Członkinie zgromadzać się będą na wieczory dyskusyjne, odczyty o pielęgnowaniu chorych, hygienie i o innych sprawach, związanych z działalnością Stowarzyszenia. Ognisko otwarte zostanie w styczniu 1918 r.

Kuchnia djetetyczna.

W pierwszych dniach przyszłego roku oddział kobiet chrześcijańskich otwiera kuchnię djetetyczną dla biednych chorych, znajdujących się pod opieką oddziału. Kuchnia znajdować się będzie przy Alei Kościuszk № 29 i wydawać będzie około 1,000 posilnych obiadów.

Wielka zabawa Sylwestrowa.

Sprzedaż biletów na wielką zabawę Sylwestrową, urządzaną w sali Koncertowej przez Towarz. literatów i dziennikarzy polskich w Łodzi, Łódzką Orkiestrę Symfoniczną i Zrzeszenie artystów-malarzy, ma się już ku końcowi. Pozostało bowiem zaledwie niewiele miejsc. Podczas zabawy funkcje gospodarzy pełnić będą z ramienia Towarz. literatów i dziennikarzy polskich pp. I. Bartoszewski, Jan Garlikowski, Cz. Gumkowski, prof. F. Halpern, mecenas Piotr Kon, redakt. St. Książek i Juljan Tuwim. Program części koncertowo-kabaretowej wypełnią: Ł. O. S. w pełnym komplecie, artyści Teatru Polskiego — pp. Adamówna, Wierzejska, Nowakowski, Tartakowicz, Trzywdar i Woskowski, prymadonna operetki warszawskiej — Olga Orleńska, artysta opery stołecznej—Józef Muncligr, świetny bajkopisarz i recytator — Benedykt Hertz, oraz balet. Conferencierem wieczoru będzie artysta Teatru Polskiego — Wacław Nowakowski, który też powita Rok Nowy o godz. 12-ej o północy wierszem, specjalnie napisanym przez Marcelego Sachsa. Program jednodniówki obejmować będzie około 48 stronnic druku, a zawierać szereg pierwszorzędnych utworów literackich. Prezentowanie karykatur osób znanych w Łodzi dostarczy publiczności dużo uciechy i śmiechu. Turniej poetycki również zaciekawi wszystkich. Poczta, confetti i serpentiny uzupełnią całość świetnie zapowiadającej się zabawy Sylwestrowej. Cały czas w sali Koncertowej będzie czynna restauracja i kawiarnia. Resztę biletów sprzedaje „Czytelnia Nowości“ Alfreda Straucha przy ulicy Dzielnej 12.

Repert. Teatru Polskiego.

Sobota, d. 29 grudnia o godz. 3 po poł. po cenach popul. „Oj młody, młody“, z gościnnym występem Jerzego Leszczyńskiego.

Niedziela, dn. 30 grudnia o godz. 3 pp. po cenach popul. Urlop małżeński. — Wieczorem o godz. 7 i pół „Dwaj malcy“.

Poniedziałek, dn 31 grudnia, o godz. 7 i pół wiecz. „Wieczór Sylwestrowy“.

Podział pieniędzy zapomogowych.

Dziś wieczorem odbędzie się w lokalu żydowskiego Towarzystwa dobroczynności posiedzenie specjalnego komitetu w sprawie podziału pieniędzy, nadesłanych z Rosji. Do podziału pozostało jeszcze około 15,000 mrk.

Zniknięcie kasetek.

Według wiadomości „Lodzer Tageblattu“, przed kilku dniami z głównej kasy magistratu zginęły kasetki, należące do komitetu tanich kuchni. W kasetkach tych znajdowało się 8 tysięcy marek.

Z Teatru Polskiego.

Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu pięćdziesięciolecia pracy scenicznej Wincentego Rapackiego.

Idąc za przykładem Warszawy, która niedawno złożyła hołd mistrzowi Wincentemu Rapackiemu, z okazji pięćdziesięciolecia jego pracy scenicznej, Teatr Polski w Łodzi wystąpił w dniu wczorajszym z uroczystem przedstawieniem ku uczczeniu wielkich zasług wielkiego artysty. Wincenty Rapacki na deski sceniczne wstąpił w latach sześćdziesiątych. Od samego początku karjery cechował go niezwykły zapał dla sztuki, pracowitość i poszanowanie dla zawodu. Po krótkiej gościnie na prowincji, Wincenty Rapacki przybył do Warszawy. Tutaj też w krótkim czasie wysunął się na czoło, wnosząc w panującą ówcześnie na scenie przesadę melodramatyczną pierwiastki realizmu. Dzięki Rapackiemu publiczność polska zdobyła możność poznania całego szeregu arcydzieł cudzoziemskich i swojskich, w których on kreował główne postacie. Rapacki stał się sławnym, nie ustępując w niczem ani wielkim artystom przeszłości, ani też sławom współczesnym. Dostojność i wielkość talentu jego, niezwykła inteligiencja i umiłowanie sceny zapiszą nazwisko Rapackiego do złotej księgi sasłużonych mężów sztuki polskiej. Piękny i niezwykły jubileusz pięćdziesięcioletniej pracy sędziwego mistrza stanowi nietylko należne uznanie dla zasług jego, ale jest niejako świętem artystycznem. W ten bowiem sposób współcześni uchylają czoła przed znaczeniem i powagą trudów, położonych dla dobra i rozwoju jednego z najcenniejszych skarbów narodowych – dla nieśmiertelnej sztuki.

Wincenty Rapacki na wczerajszem uroczystem swem przedstawieniu stanął przed publicznością, jako stary Jowialski, w kontuszu, w czerwonych butach, z młodością i werwą, pomimo ciężaru lat, jakby symbol pogody i radosnej mądrości polskiej, poczciwej i beztroskiej. Publiczność powitała jubilata powstaniem z miejsc i niemilknącymi długo oklaskami. Na scenie zaś przemówił do Rapackiego dyr. Frączkowski w imieniu Teatru Polskiego w Łodzi, sławiąc zasługi położone dla dobra sceny polskiej, oraz podnosząc jego zalety obywatelskie. Następnie zaś zabrała głos Helena Arkawinówna, jako jedna z uczennic mistrza, dziękując mu za pracę pedagogiczną, oraz za ten przykład umiłowania teatru, którym przyświecał licznym rzeszom młodych adeptów sztuki scenicznej. U stóp Rapackiego legły też cztery wieńce laurowe,—od artystów Teatru Polskiego, od Towarzystwa teatralnego, oraz od publiczności. Jubilat podziękował publiczności, którą zachwycał przez całe tysiące wieczorów grą swą, a która teraz w arcyskromnej tylko części jest w możności wyrazić mu za to podziękę swą i uznanie, serdecznem i pełnem wzruszenia „Bóg zapłać“.

Prócz jubilata, w „Jowialskim“ występował, jako gość wnuk jego, Jerzy Leszczyński, który w postać Ludmira wlał cały powab swego młodego i pełnego życia talentu i wdzięku. Z artystów miejscowych brali udział w przedstawieniu uroczystem pp Wierzejska (doskonała Jowialska), Trzywdar (pełen komizmu szambelan), Morska (wdzięczna i miła Helena), Woskowski (zupełnie udany Wiktor), oraz Pilarski (Janusz).

M.

Z sądów.

„Partyjne“.

Wytrawni palacze wiedzą, co się od pewnego czasu dzieje w gałęzi tytuniowej. Człowiek biega po całym mieście, spragniony paliwa, aż wreszcie udaje mu się cudem zdobyć pudełko papierosów. Czemprędzej lokuje się przy filiżance czarnej w kaciku cukierni i zapala. Przedmiot, nazwany z niezbadanych przyczyn papierosem, przedewszystkiem nie chce się palić. Nareszcie, po kwadransie, chwyta ogień. I oto zaczynają się tajemnicze misteria: „papieros“ to tli się powoli, to nagle z sykiem wybucha, to cały wilgotnieje i odpada, lub też zaczynają się z niego ukazywać chorobliwie powyginane wężowate patyki najrozmaitszej grubości. W obawie o bezpieczeństwo własne rzuca człek rozpoczętą ucztę, płaci za niedopitą kawę, wybiega z lokalu i wrzuca zakupiony zapas do roztaczającego pokrewne papierosowi zapachy rynsztoka.

Ta okazyjnie kupiona paczka zawierała tak zw. papierosy „partyjne“, bez banderoli, fabrykowane prywatnie. Co się w nich mieści— wie Bóg jeden i to nie zawsze. Naiwni ciągle jeszcze wierzą, że to są papierosy z „rosyjskiego“ tytuniu i stąd powodzenie tego bezwartościowego produktu. Orientujący się w psychice i zatwardziałych przesądach palaczy handlarze wyzyskują tę wiarę w nikczemny sposób, sprzedając gilzy, napchane jakąś piekielną mieszaniną, jako prawdziwe rosyjskie papierosy. Sprawiedliwości udaje się czasami schwytać takiego dobroczyńcę i wtedy otrzymuje on przykładną karę.

Właśnie stanął przed sądem właściciel sklepu z papierosami przy ul. Zielonej 11, 18-letni Wolf Kaliński, oskarżony o sprzedaż „partyjnych“. Obok niego zasiadła na ławie podsądnych 16-letnia siostra jego, która nietylko sprzedawała wspomniane papierosy, ale jeszcze nie chciała przyjmować niemieckich pieniędzy.

Na rozprawie wyjaśniło się, że Wolf Kaliński był już czterokrotnie karany za to samo przestępstwo.

Prokurator żądał dla niego 1 miesiąca więzienia i 500 marek kary, motywując grzywnę tem, że oszustwo było spełniane celem zdobycia zysków materjalnych.

Sąd wyszedł z założenia, że grzywna pieniężna jest dla tego rodzaju ludzi dotkliwszą kara, niż więzienie, i skazał Kalińskiego na 1,500 mrk. kary lub 6 miesięcy więzienia.

Co się tyczy siostry, to biorąc pod uwagę młodociany wiek oskarżonej, a będąc przeświadczonym, że działała ona jedynie, jako narzędzie w ręku starszego brata, sąd ograniczył się do skazania jej na surową naganę.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 28 grudnia wieczorem:

Z widowni wojny nie doniesiono nic nowego.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 28 grudnia:

Wschodni teren walk:

Zawieszenie broni.

Włoski teren walk:

Na zachodzie od Monte Asolone i na wschodzie od Monte Solaolo odparto ataki nieprzyjacielskie.

Szef sztabu generalnego.

Ochrona interesów niem. w Equadorze.

Berlin, 28 grudnia. (T. wł.) Hiszpanja objęła ochronę niemców w Equadorze, którego rząd 9 grudnia zerwał stosunki z Rzeszą niemiecką.

Dżawid bej we Wiedniu.

Konstantynopol, 28 grudnia. (T. wł.) Minister skarbu, Dżawid bej, odjechał do Wiednia, gdzie zabawi tydzień. Minister uda się następnie do Berlina.

Demoralizacja wśród kozaków.

Petersburg, 28 grudnia (T. wł.). Petersburska agencja telegraficzna komunikuje: Wśród kozaków panuje demoralizacja. Wojska frontowe ociągają się z wystąpieniem przeciwko wojskom rządowym. Jedna z dywizji w okolicy dworca kolejowego w Aleksandrowsku złożyła broń. Za przykładem jej poszły inne pułki.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż, 28 grudnia (T. wł.). W parlamencie deputowany socjalistyczny Moutet złożył interpelację w sprawie rokowań pomiędzy rządami koalicji, odbywającemi się bez wiedzy parlamentów i ostatnio ogłoszonemi. Moutet zapytał, jakie zarządzenia rząd uzna za konieczne wobec ich opublikowania. Na okrzyki, szczególnie ze strony Brianda, który oświadczył, iż umowy zawierane przez rząd nie są tajone przed nikim, Moutet odpowiedział, iż byłoby ciekawem ogłoszenie całej dyskusji na temat polityki wewnętrznej, prowadzonej na posiedzeniu tajnem w dniu 5-go lipca. Pichon oświadczył, że wszyscy przedstawiciele koalicji złożyli jednobrzmiące oświadczenie, a mianowicie: w dniu, w którym Rosja posiadać będzie rząd formalnie uznany, oparty na woli narodu, będziemy gotowi zbadać wraz z nim nasze cele wojenne i ewentualne warunki sprawiedliwego i trwałego pokoju. Deputowany Mistral oznajmił, iż koalicja popełniła niesprawiedliwość, odmawiając socjalistom paszportów do Sztokholmu, ponieważ wskutek tego sytuacja Kiereńskiego stała się krytyczną. Mówca zakończył domaganiem się rewizji celów wojennych koalicji.

Dep. Lairolle interpelował następnie w sprawie sytuacji, wytworzonej dla Francji przez zawieszenie broni na froncie rosyjskim. Po dłuższych wywodach Pichona izba 378 głosami przeciwko 108 odrzuciła propozycję porządku dziennego Langueta, według której m. in. na przyszłość jedynie umowy, zaakceptowane przez parlament, będą uważane za ważne, i 384 głosami przyjęła porządek dzienny Symiana, w myśl którego izba pochwala wyjaśnienia rządu i w ufności do niego przechodzi do porządku dziennego. Następnie posiedzenie zostało zamknięte. (218 deputowanych wstrzymało się od głosowania).

Agencja Havasa wypowiada się o wystąpieniu Pichona w sposób następujący: Interpelacja w sprawach rosyjskich spowodowała wielki sukces Pichona. — Parlament jednogłośnie przyłączył się do wyjaśnień ministra. Pichon w słowach umiarkowanych, nie wyłączających wszakże stanowczości, znowu wyłożył cele wojenne Francji i określił je ściśle. Stwierdził niezachwianą wolę entente'y dążenia do sprawiedliwego i trwałego pokoju. — Izba wyraziła zupełną swą zgodę z poglądami rządu.

Uznanie, jakie zyskał Pichon, zawdzięcza on przeważnie zapewnieniu, że Francja i koalicja na podstawie dotychczasowego orędzia mocarstw centralnych nie przystąpią do zapoczątkowania pokoju. Do opozycji należało 87 socjalistów, oraz 16 członków innych stronnictw.

Stanowisko Francji.

Genewa, 28 grudnia. (T. wł.) „Journal des Debats" pisze: Prawdopodobnie Francja nie odpowie wcale na nowe zaprosiny rosyjskie. Clemenceau osobiście uzasadni w komisjach senatu i parlamentu stanowisko rządu. Dla Francji istnieje jedna tylko możliwość dojścia do pokoju —zwycięstwo.

Anglja wobec propozycji rosyjskiej.

Rotterdam, 28 grudnia. (T. wł.) — „Daily Mail" komunikuje: Nowa propozycja rządu rosyjskiego wzięcia udziału w powszechnych rokowaniach pokojowych została przedstawiona rządowi w środę. Wskutek zachorowania Lloyd Georgea gabinet będzie mógł obradować nad tą sprawą dopiero w piątek. Decyzja jego będzie zgodną z postanowieniem innych sprzymierzeńców. Nie przesądzając jego stanowiska, powiedzieć można, iż nie zaszła żadna nowa okoliczność, która mogłaby usprawiedliwić zmianę w dotychczasowych poglądach gabinetu angielskiego.

Sprostowanie.

Amsterdam, 28 grudnia (T. wł.). Jak wiadomo, sir Edward Carson wygłosił niedawno w Portsmucie mowę, w której według doniesienia Biura Reutera, powiedział między in. co następuje:

„Winniśmy dbać o to, ażeby wszystkie niemieckie firmy handlowe i wszystkie przedsiębiorstwa niemieckie zostały wytępione we wszystkich krajach". Jak wynika z doniesień dzienników, które tymczasem nadeszły, Biuro Reutera coś tutaj opuściło. Carson de facto powiedział: „Winniśmy dbać nietylko o to, ażeby wszystkie niemieckie firmy handlowe i wszystkie przedsiębiorstwa niemieckie zostały wytępione w tych krajach, lecz również i o to, byśmy sami przejęli te stosunki handlowe.

Stanowisko Włoch.

Zurych, 28 grudnia. (T. wł.) Współpracownik polityczny pisma „Italia" pisze: Przemówienia Orlanda, w liczbie pięciu, na posiedzeniach tajnych parlamentu nie pozostawiają wątpliwości, że Orlando nie broni już dawnych imperjalistycznych celów wojennych Włoch i gotów jest przystąpić do natychmiastowego zlikwidowania wojny, wszelako w porozumieniu z koalicją. Exposé włoskiego ministra skarbu zasługuje na szczególną uwagę z tego względu, że traktuje nowy rok finansowy 1918/19 jako rok pokojowy.

[...] zostały u rady w Kijowie podjęte kroki dyplomatyczne, ażeby zapobiedz przyłączeniu się Ukrainy do ewentualnego pokoju odrębnego bolszewików z mocarstwami centralnemi. — Jeżeliby rząd ukraiński uwzględnił żądania entente'y, wówczas koalicja uważałaby Ukrainę za najważniejsze państwo rosyjskie oraz za centrum ponownie rozkwitającej Rosji.

Sprawa Gibraltaru na konferencji.

Genewa, 28 grudnia. (T. wł.) „Imperial" madrycki donosi, iż Hiszpanja domaga się dla siebie udziału w rokowaniach pokojowych, ażeby wpłynąć na rozstrzygnięcie tak ważnej dla Hiszpanji sprawy Gibraltaru.

Walki w Mozambiku.

Lizbona, 28 grudnia. (T. wł.) Z Mozambiku donoszą urzędowo: Niemcy w sile 2000 ludzi zdobyli po trzydniowej walce górę Mkula, obsadzoną przez 250 (?) portugalczyków i wzięli do niewoli dowódcę oraz 25 ludzi. Straty portugalskie wynoszą 40 ludzi. Niemcy następnego dnia wypuścili jeńców na wolność.

Ofiary
złożone w „Godzinie Polski".

Na Dom sierot im. Hertza.

Zebrane z komedyjki, odegranej przez dzieci J. i H. Habermanów, P. i J. Bermanów, F. Jakubowicz, A. Szefner, F. Landau i D. Grünstein 14.77 mrk.

Dla zubożałej rodziny.

Z okazji rocznicy ślubu Leonów Skurnik składają dzieci 15 mk.

Na kasę wdów i sierot przy Stow. prac. handlow. (Aleje Kościuszki 21)

Z okazji ślubu szefa, p. Henryka Szwarca z panną M. Adlerówną, St. Librach 5 mk.

Notatka prasowa.

Włościanin Franciszek Stańczyk ze wsi Dembuiak, gm. Lućmierz, pow łódzkiego został ukarany grzywną 200 marek, z zamianą na 40 dni aresztu, ponieważ jesienią 1917 roku pasł swego konia żytem.

Łódź, dnia 24 grudnia 1917 r.
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji.



List gończy.

Przeciwko niżej opisanemu, który zbiegł, jest zarządzony w dniu 3 listopada 1917 areszt prewencyjny za kradzież koni, wykonaną w Chojnach pow. Łódzkim.

Uprasza się o aresztowanie go i o dostawienie go do więzienia śledczego w Łodzi przy ulicy Milsza 20, oraz o niezwłoczne zakomunikowanie do tutejszych akt 5 J. 1213/17.

OPISANIE OSOBY:

Nazwisko: Rubinstein,
Imię: Jakób,
Zajęcie: stangret,
Wiek: 31 lat,
Ostatnie miejsce pobytu: Łódź, ul. Zimmera 13.

Łódź, dnia 21 grudnia 1917 roku.

Cesarsko-Niemiecki Sąd Okręgowy.
10296—1 podp.: dr. Mildner.

Ogłoszenie.

Do naszego regestru firmowego działu A zapisano dziś następujące firmy:

pod numerem 538 „Ignacy Sworzyński“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 253. Właściciel kupiec Ignacy Sworzyński w Łodzi, Piotrkowska 253.

pod numerem 539 „Richard Tölg“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 105. Właściciel jubiler Richard Tölg w Łodzi, Piotrkowska 105.

pod numerem 540 „Julius Bojarski“ z siedzibą w Łodzi, Widzewska 44 i Cegielniana 68 (fabryka). Właściciel fabrykant Julius Bojarski w Łodzi, Widzewska 44. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Klotyldą z domu Blum rozdzielność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 541 „Jakób Feiffer“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 72. Właściciel kupiec Jakób Feiffer w Łodzi, Przejazd 30. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Zofją, z domu Malejewska, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 542 „Ferdynand Seeliger“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 186. Spółka firmowa. Spółka zawartą została 5 maja 1905 roku, firma zaś istnieje od 1840 roku. Wspólnicy: kupiec Emil Seeliger, Piotrkowska 186, kupiec Rudolf Seeliger, Milsza 60, kupiec August Oskar i Helena, z domu Seeliger, małżonkowie Teschich, Milsza 36. Jenny Haessner, z domu Teschich, Piotrkowska 184, Wanda Kahl, panna, Piotrkowska 184, wszyscy w Łodzi, inżynier-chemik Edmund Kahl w Rosji i chemik Leopold Kahl w Berlinie, Lützowstr. 66. Interesami spółki zarządza wyłącznie wspólnik Emil Seeliger, upoważniony do samodzielnego podpisywania wszelkich dokumentów firmowych, bez prawa jednakże zaciągania długów i podpisywania weksli, jak również bez prawa przyjmowania weksli ciągnionych na pokrycie należności (paragr. 4 umowy spółkowej).

pod numerem 543 „S. P. Rotenberg“ z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 24, właściciel Szulim Perec Rotenberg, kupiec, w Łodzi, Nowomiejska 24.

pod numerem 544 „Samuel Heiman“ z siedzibą w Łodzi, właściciel kupiec Samuel Heiman w Łodzi, Krótka 6. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Rozalją, z domu Rosenthal, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 545 „Max Fischer“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 177, właściciel kupiec Max Fischer w Łodzi, Piotrkowska 177.

pod numerem 546 „Józef Stiller“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 69. Właściciel kupiec Stiller w Praszce, powiatu Wieluńskiego. Pełnomocnikiem firmy jest Majer Stiller w Łodzi, Sienkiewicza 20.

pod numerem 547 „K. Wytrzyc“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 141. Właściciel kupiec Kurt Wytrzyc w Łodzi, Piotrkowska 141.

pod numerem 548 „Sch. Herschberg“ z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 12. Właściciel Schir Herschberg, kupiec w Łodzi, Nowomiejska 18.

pod numerem 549 „Hersz L. Danziger“ z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 24. Właściciel kupiec Hersz Danziger, Nowomiejska 24. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Rojzą z domu Dobrzyńska wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 550 „A. Eisner“ z siedzibą w Łodzi, Dzielna 22. Właściciel kupiec Abram Eisner w Łodzi, Dzielna 22.

pod numerem 551 „Hersz Hendeles“ z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 13. Właściciel Hersz Hendeles, kupiec w Łodzi, Nowomiejska 13.

pod numerem 552 „Promień“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 81. Właściciel kupiec Jan Żółtowski w Łodzi, Piotrkowska 130.

pod numerem 553 „J. Blaustein“ z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 24. Właściciel kupiec Jakób Blaustein w Łodzi, Nowomiejska 24.

pod numerem 554 „Mikołaj Grędziński“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 53. Właściciel kupiec Mikołaj Grędziński w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 57. Magazynem obuwia zarządza kupiec Wacław Kurczyński w Łodzi na mocy pełnomocnictwa z dn. 8 sierpnia 1917 roku.

pod numerem 555 „E. Keller“ z siedzibą w Łodzi, Konstantynowska 44. Właściciel piekarz Eljasz Keller, w Łodzi, Konstantynowska 44.

pod numerem 556 „Walrauch, Lewkowicz i S-ka“ z siedzibą w Łodzi, Konstantynowska 105. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 31 sierpnia 1917 r. Wspólnicy kupcy: Dawid Walrauch, Konstantynowska 54, Simcha Lewkowicz, Konstantynowska 68 i Abram Guttman, Konstantynowska 54, wszyscy w Łodzi. Każdy ze wspólników upoważniony jest do zastępowania spółki; zobowiązania zaś firmowe podpisują wszyscy trzej wspólnicy łącznie. Wspólnik Lewkowicz zawarł w 1904 roku z żoną Pesą, z domu Heber, intercyzę, ustanawiającą wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 557 „G. Krenicer“ z siedzibą w Łodzi, Widzewska 104. Właściciel kupiec Gerszon Krenicer w Łodzi, Widzewska 104.

pod numerem 558 „R. Erdmann“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 157. Właściciel księgarz Rudolf Emanuel Erdmann w Łodzi, Piotrkowska 157.

pod numerem 559 „Bracia Teitelbaum“ z siedzibą w Łodzi, Zielona 8 (kantor) i Przejazd 56 (fabryka). Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 6 lipca 1908 r. Wspólnicy fabrykanci Jojchenen Teitelbaum, Dzielna 39, i Icek Majer Teitelbaum, Piotrkowska 37, obaj w Łodzi. Każdy ze wspólników upoważniony jest do samodzielnego zastępowania spółki i do podpisywania zobowiązań firmowych i wszelkich innych dokumentów (paragr. 5 umowy spółkowej). Na mocy intercyz ustanowioną została wyłączność majątków i wspólność dorobków między Ickiem Majerem Teitelbaumem i jego żoną Rejzlą, z domu Hamburger, i Jojchenenem Teitelbaumem i jego żoną Heleną, z domu Karafka.

pod numerem 560 „W. Wiener“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 58. Właściciel kupiec Wiktor Wiener w Łodzi, Piotrkowska 58. Na mocy intercyzy z 1902 r. ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Heleną, z domu Joskowicz wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 561 „Walfisz i Brüsch“ z siedzibą w Łodzi, Zakątna 56/58. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 13 czerwca 1913 r. Wspólnicy: doktór Efraim, vel Edward Walfisz, Olgińska 4, i malarz Herman Brüsch, Zakątna 56/58, obaj w Łodzi. Wszelkie zobowiązania firmowe, umowy, żyra i upoważnienia podpisują obaj wspólnicy łącznie, albo wspólnik Walfisz oddzielnie. Handlowa korespondencja zaś, nie zawierająca żadnych zobowiązań, może być podpisywana przez samego wspólnika Brüscha (§ 7 umowy spółkowej). Wyłączność majątków i wspólność dorobków ustanowioną została na mocy intercyz, sporządzonych przez wspólnika Brüscha z żoną Anną-Idą, z domu Fiedler 20 lipca 1898 roku i przez wspólnika Walfisza z żoną Leonją, z domu Lipszyc 10 grudnia 1912 roku.

pod numerem 562 „K. Walczak“ z siedzibą w Łodzi, Wólczańska 251. Właściciel fabrykant Konstanty Walczak w Łodzi, Wólczańska 251. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Jadwigą, z domu Busse wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 563 „S. M. Abramson“ z siedzibą w Łodzi, Południowa 28 (fabryka) i Dzielna 49 (skład). Właściciel kupiec Szyja Matys Abramson w Łodzi, Dzielna 49. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Ewą, z domu Inselstajn, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 564 „A. D. Pacanowski“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 7. Właściciel kupiec Abram Dawid Pacanowski w Łodzi, Zawadzka 23. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Jechewet, vel Heleną, z domu Glicenstein, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 565 „F. Schiller“ z siedzibą w Łodzi, Długa 66. Właściciel kupiec Franz Schiller w Łodzi, Długa 66. Na mocy intercyzy z 1907 roku ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Elfrydą, z domu Jäkel, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 566 „P. Neuman“ z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 20. Właściciel kupiec Pinkus Neuman w Łodzi, Zawadzka 30. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Hendlą, z domu Reisfeld, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 567 „A. B. Manela“ z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 7. Właściciel kupiec Abram Benjamin Manela w Łodzi, Nowomiejska 7.

pod numerem 568 „E. Gassman“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 17. Właściciel kupiec Eljasz Gassman w Łodzi, Średnia 17.

pod numerem 569 „Sz. Lipszyc“ z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 20. Właściciel kupiec Szyja Lipszyc w Łodzi, Nowomiejska 26.

pod numerem 570 „Emil Schmechel“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 98. Właścicielka panna Olga Schmechel w Łodzi, Piotrkowska 98.

pod numerem 571 „Adolf Kon“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 80. Właściciel Adolf Kon, kupiec, w Łodzi, Piotrkowska 211.

pod numerem 572 „Salomon Loewinsohn“ z siedzibą w Łodzi, Pańska 54. Właściciel kupiec Salomon Loewinsohn w Łodzi, Pańska 54. Na mocy intercyzy z 1909 roku ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Rala, z domu Kantor, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 573 „Alfred W. Richter“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 79. Właściciel kupiec Alfred Wilhelm Richter w Łodzi, Piotrkowska 79.

pod numerem 574 „Ch. Czerchowski“ z siedzibą w Łodzi, Nowo-Targowa 4. Właściciel kupiec Chaim Czerchowski w Łodzi, Nowo-Targowa 4.

pod numerem 575 „Piotr Włodarski dzierżawca A. Kupke“ z siedzibą w Łodzi, Brzezińska 56. Właściciel prowizor Aleksander Kupke, Brzezińska 56.

pod numerem 576 „Anna Neumann“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 152. Właściciel Haskiel Neumann, kupiec, w Łodzi, Piotrkowska 152. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Anną, z domu Brusztyńska, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 577 „S. Stein“ z siedzibą w Łodzi, Brzezińska 20. Właścicielka drogistka Salomea Stein w Łodzi, Brzezińska 20.

pod numerem 578 „I. Borensztajn“ z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 7. Właściciel kupiec Icek Borensztajn w Łodzi, Nowomiejska 7.

pod numerem 579 „Herman Freidsohn“ z siedzibą w Łodzi, Cegielniana 7. Właściciel kupiec Chaim Herman Freidsohn w Łodzi, Cegielniana 7. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Ewą, z domu Rapiport, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 580 „Boris Friedmann i S-ka“ z siedzibą w Łodzi, Dzielna 20 (skład) i Łąkowa 1 (fabryka). Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 1 stycznia 1912 roku. Wspólnicy: kupiec Boris Friedmann, Piotrkowska 115, i Gruna Jelin, wdowa, Piotrkowska 175, oboje w Łodzi. Do zastępowania spółki upoważniony jest wspólnik Friedmann, który również uprawniony jest do samodzielnego podpisywania zobowiązań firmowych.

pod numerem 581 „Hugo Gilles“ z siedzibą w Łodzi, Południowa 52. Właściciel fabrykant Hugo Gilles w Łodzi, Olgińska 10. Na mocy intercyzy z 1908 roku ustanowioną została między właścicielem i jego żoną Melidą, z domu Kirchof wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 582 „M. Borenstein“ z siedzibą w Łodzi, Wschodnia 44. Właściciel kupiec Mendel Borenstein w Łodzi, Wschodnia 44.

pod numerem 583 „M. Stein“ z siedzibą w Łodzi, Konstantynowska 9. Właściciel drogista Moritz Stein w Łodzi, Konstantynowska 9. Na mocy intercyzy z 1899 roku ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Zofją, z domu Kotlicka, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 584 „Ferdynand Gotschling“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 162. Właściciel handlujący Ferdynand Gotschling w Łodzi, Piotrkowska 162.

pod numerem 585 „S. Kamiński“ z siedzibą w Łodzi, Sienkiewicza 37. Właściciel majster szewcki Stanisław Kamiński w Łodzi, Sienkiewicza 37.

pod numerem 586 „R. Grabowiecki“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 59 i z filją w Łodzi, Dzielna 2. Właściciel kupiec Rafael Grabowiecki w Łodzi, Wschodnia 51.

pod numerem 587 „E. Bartuschek“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 145. Właściciel zegarmistrz Ernest Bartuschek w Łodzi, Piotrkowska 145.

pod numerem 588 „Alfred Stiller“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 4. Właściciel ogrodnik Alfred Stiller w Łodzi, Brzezińska 57a. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Aleksandrą, z domu Marcinkowska, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 589 „Stefan Skarzyński“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 133. Właściciel siodlarz Stefan Skarzyński w Łodzi, Piotrkowska 133.

pod numerem 590 „L. Margulies“ z siedzibą w Łodzi, Pańska 27. Właściciel kupiec Lazar Margulies w Łodzi, Długa 67. Na mocy intercyzy z 1903 roku ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Leonorą, z domu Goldberg, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 591 „Baruch i Perla“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 17. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 10 września 1912 roku. Wspólnicy kupcy: Zelman Buroch vel Baruch, Piotrkowska 225 i Mojsiej Perla, Konstantynowska 9, obaj w Łodzi. Zarząd spółki należy do obydwóch wspólników i obaj łącznie podpisują wszelkie zobowiązania firmowe. Każdy z nich oddzielnie ma prawo inkasować długi i odbierać korespondencje, przesyłki i wszelkie dokumenty (§ 6 umowy). Na mocy intercyzy ustanowioną została między wspólnikiem Perlą i jego żoną Różą, z domu Siegelberg, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 592 „J. L. Wiener“ z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 17. Właściciel kupiec Jutka Leibusz Wiener w Łodzi, Nowomiejska 17. Firma znajduje się pod nadzorem; dozorcą jest Jakób Mendel Glücksman, Łódź, Benedykta 13.

pod numerem 593 „T. Białer“ z siedzibą w Łodzi, Widzewska 92. Właściciel fabrykant Tobias Białer w Łodzi, Widzewska 86. Na mocy intercyzy z 1882 roku ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Basią, z domu Wegmeister, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 594 „A. S. Radziner“ z siedzibą w Łodzi, Widzewska 57. Właściciel kupiec Aron Szlama Radziner w Łodzi, Widzewska 59. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Jetą, z domu Berger, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 595 „St. A. Majewski“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 124. Właściciel prowizor Stanisław Aureli Majewski w Łodzi, Piotrkowska 124. Na mocy intercyzy z 1905 roku ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Wandą Heleną, z domu Meisner wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 596 „W. Gelbard i S-ka“ z siedzibą w Łodzi, Andrzeja 2. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 25 października 1917 roku. Wspólnicy: kupiec Wolf Gelbard, Piotrkowska 107 i handlująca Bajla Pett, z domu Gelbard, Andrzeja 58, oboje w Łodzi. Do zastępowania spółki upoważniony jest każdy ze wspólników. Zobowiązania firmowe podpisują wspólnicy łącznie (§ 8 umowy).

pod numerem 597 „Olga Sanne“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 101. Właścicielka handlująca Olga Baum, z domu Sanne, w Łodzi, Piotrkowska 101. Na mocy intercyzy z dnia 26 listopada 1910 roku ustanowioną została między właścicielką firmy i jej mężem Adolfem Augustem Baumem rozdzielność majątku, przyczem żonie zostawiony jest zarząd jej majątkiem, a wydatki na utrzymanie domu i rodziny ponosi mąż.

pod numerem 598 „Mendel Bornsztein“ z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 34. Właściciel kupiec Mendel Bornsztein w Łodzi, Nowomiejska 34. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Lają, z domu Czarna, wyłączność majątku.

pod numerem 599 „F. Grützhändler“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 62 i Cegielniana 35 (filja). Właściciel cukiernik Fajwel Grützhändler w Łodzi, Piotrkowska 51. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Salomą z domu Prywes, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 600 „Stanisław Nowak“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 162. Właściciel Stanisław Nowak, krawiec, w Łodzi, Główna 1.

pod numerem 601 „J. Kapelusz i S-ka“ z siedzibą w Łodzi, Średnia 1. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 6 czerwca 1917 roku. Wspólnicy: kupiec Emanuel Lichtenstein, Wólczańska 52 i pończosznik Idel Kapelusz, Średnia 1, obaj w Łodzi. Kasa i skład towarów znajdują się pod dozorem wspólnika Lichtensteina; wszelkie umowy podpisują obaj wspólnicy łącznie (§§ 9 i 10 umowy).

pod numerem 602 „Cecylja Frey“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 189. Właścicielka handlująca Cecylja Frey, wdowa, w Łodzi, Pusta 5.

pod numerem 603 „A. Kaliński“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 144. Właściciel Antoni Kaliński w Łodzi, Piotrkowska 144.

pod numerem 604 „E. Szykier“ z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 13. Właściciel kupiec Esre Szykier w Łodzi, Nowomiejska 13. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Sarą, z domu Poznańska, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 605 „M. D. Kałuszyner“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 25. Właściciel kupiec Moszek David Kałuszyner w Łodzi, Zielona 48. Pełnomocnikami firmy są: Hirsz L. Kałuszyner w Łodzi, Jankel Kałuszyner, w Warszawie, i Jakób H. Kałuszyner w Łodzi. Każdy z pełnomocników ma prawo samodzielnie podpisywać zobowiązania firmowe pod stemplem firmowym.

pod numerem 606 „Jacób Z. Orbach“ z siedzibą w Łodzi, Cegielniana 43. Właściciel kupiec Jacób Zulkin Orbach w Łodzi, Cegielniana 43. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Chaną, z domu Landau, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 607 „Przędzalnia czesankowa w Rudzie — Eisner i Erlichster“ z siedzibą w Łodzi, Dzielna 22 (kantor) i w Rudzie-Pabjanickiej (fabryka). Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 30 grudnia 1913 roku. Wspólnicy kupcy: Abram Dawid Eisner w Łodzi, Dzielna 22, i Zajuwel Erlichster w Janowie, gub. lubelskiej. Każdy ze wspólników upoważniony jest samodzielnie do podpisywania wszelkich zobowiązań firmowych i umów (§ 4 aktu spółkowego). Na mocy intercyzy ustanowioną została wyłączność majątków i wspólność dorobków między wspólnikiem Eisnerem i jego żoną Mirjam, z domu Kryszek, i wspólnikiem Erlichsterem i jego żoną Chaną, z domu Schwarz.

pod numerem 608 „O. Kochański“ z siedzibą w Łodzi, Zawadzka 26. Właściciel kupiec Ojzer Kochański w Łodzi, Zawadzka 26. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Dwojrą, z domu Justman, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 609 „Przędzalnia szewiotu Stephan i Werner“, z siedzibą w Łodzi, Wierzbowa 44. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności w styczniu 1912 roku. Wspólnicy: fabrykant Herman Edward Werner, kupiec Leopold Stephan i kupiec Adolf Leopold Rapke, wszyscy w Łodzi, Dzielna 64. Wszelkie zobowiązania firmowe i umowy winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez dwóch wspólników łącznie. Żyra na wekslach i dokumenty, nie mające charakteru zobowiązań, podpisuje jeden ze wspólników (§ 10 umowy). Na mocy intercyzy ustanowioną została między wspólnikiem Wernerem i jego żoną Eleonorą, z domu Szule, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 610 „I. L. Fajn“ z siedzibą w Łodzi Nowomiejska 18. Właściciel kupiec Icek Lipman Fajn, w Łodzi, Nowomiejska 15.

pod numerem 611 „B. Lampart“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 163. Właściciel krawiec Beinisch Lampart w Łodzi, Piotrkowska 163.

pod numerem 612 „W. Tempelhoff“ z siedzibą w Łodzi, Zawadzka 11. Właściciel kupiec Wilf Tempelhoff w Łodzi, Targowy Rynek 4. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Nieszą, z domu Fuchs, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 613 „C. Kalinowska“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 152. Właścicielka modystka Cecylja Kalinowska, z domu Machnik, w Łodzi, Piotrkowska 154. Na mocy intercyzy z dnia 26 lipca 1909 r. ustanowioną została między właścicielką firmy i jej mężem Józefem Kalinowskim wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 614 „Samuel Pechnik“ z siedzibą w Tomaszowie, Piliczna 12. Właściciel fabrykant Samuel Pechnik w Tomaszowie, Piliczna 12. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Racą vel Reginą, z domu Lewicka, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 615 „Jarisch i Petrull“ z siedzibą w Łodzi, Wodna 26. Właściciel inżynier Juljusz Jarisch w Łodzi, Przejazd 20. Przedsiębiorstwo firmowe z prawem używania firmy „Jarisch i Petrull“ przeszło na wyłączną własność Jarischa, zgodnie z aktem zawartym 28 października (10 listopada) 1906 roku przed rejentem Jonszerem. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Klarą, z domu Taube, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 616 „Felix Hadrian“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 144. Właściciel inżynier Felix Hadrian w Łodzi, Piotrkowska 144.

pod numerem 617 „M. Śpiewak“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 116. Właściciel kupiec Mejer Śpiewak w Łodzi, Piotrkowska 116. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Heną, z domu Borowicką, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 618 „W. Hordliczka“ z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 150. Właściciel kupiec Wilhelm Hordliczka w Łodzi, Piotrkowska 213. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Heleną, z domu Legis, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

pod numerem 619 „J. M. Urbach“ z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 11. Właściciel kupiec Majer Izak Urbach w Łodzi, Nowomiejska 11.

pod numerem 620 „Józef Mandelman“ z siedzibą w Zgierzu, Długa 7. Właściciel kupiec Józef Mandelman w Zgierzu, Długa 7.

pod numerem 621 „M. A. Schönrock“ z siedzibą w Łodzi, Widzewska 182. Właściciel fabrykant Mozes Aron Schönrock w Łodzi, Wschodnia 65. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną Surą, z domu Infald, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Łódź, dnia 15 grudnia 1917 r.

Wydział Regestracyjny
Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego